



# PRZEGLĄD POCZTOWY



## Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:  
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczowego udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

T R E Ś Ć :		S O M M A I R E :	
	Str.		Page.
1. Przemówienia wygłoszone na uroczystej akademii uczczenia XV-lecia odzyskania Niepodległości. Inż. W. Głazek . . . . .	177	1. Discours solennel prononcé à la fête nationale arrangée à l'occasion de XV-ème anniversaire de la conquête de l'Indépendance Ing. W. Głazek . . . . .	177
2. Piętnaście lat pracy administracji pocztowej Jan Walcher . . . . .	178	2. Quinze années du travail de l'administration des postes J. Walcher . . . . .	178
3. Pieniądz i rola poczty w jego obrocie Inż. Dr. Jan Sondel . . . . .	180	3. L'argent et le rôle de la poste dans son échange Ing. Dr. J. Sondel . . . . .	180
4. Zbiory w muzeum Poczty i telekomunikacji dotyczące poczty polowej i służby łączności Legionów Polskich W. Polański . . . . .	185	4. Collections de la poste mobile et du service de liaison des Legions polonais dans le Musée des Postes et de la Télécommunication W. Polański . . . . .	185
5. Kilka słów o telegrafii optycznym W. Polański . . . . .	190	5. Fêtes solennelles . . . . .	190
6. Uroczystości . . . . .	191	6. Quelques mots concernant la télégraphie optique W. Polański . . . . .	191
7. Przegląd prasy . . . . .	192	7. Revue de la presse . . . . .	192

Inż. Wacław GŁAZEK

## PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA UROCZYSTEJ AKADEMII UCZCZENIA XV-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

urządzonej w sali reprezentacyjnej Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie w dniu 10 listopada 1933 r. pod protektoratem Pana Ministra Poczty i Telegrafów inż. Emila Kalińskiego.

Piętnasta rocznica odzyskania po stuletniej przeszłości niewoli Niepodległości!

Sto lat oczekiwania, sto lat męki, sto lat cierpień i łez, rozpacz i nadziei, tworzenia legend o Bolesławowych rycerzach pod Pisaną Skalą w Dolinie Kościeliskiej, którzy uspieni — ruszą orężnie, by mieczem Polskę wyrąbać, której wymodlić się nie dało przez wiek cały.

Piętnasta rocznica powrotu Wodza Narodu MARSZAŁKA JOZEFA PIŁSUDSKIEGO z Magdeburga do Polski!

Tego, co uspionych rycerzy obudził, Tego — co w dniu 11 listopada iskry, przez Siebie rzuconą w duszę najlepszych przedstawicieli wszystkich warstw naszego Narodu — od wyrobnika do moż-

nego pana — rozplómił w pożar zaciętej walki o Niepodległość, który nam do dziś dnia światłem świeci wolności.

Wśród nas tu zebranych — których lwia część brała udział w walce o wolność — widzę młodych, co jak ruń zielona zboża na wiosnę cieszy duszę i napawa serce radością — młodych, którzy z naszych bark udręczonych zdejmą ciężar odpowiedzialności i na swe barki zabrają trud znojniny walki o utrwalenie mocy naszego Narodu.

Do Was — młodzi — kieruję z ramienia starszego pokolenia — te słowa, które się z duszy i serca rwą ku Wam.

Dla nas bowiem, cośmy własnym ramieniem rąbali zręby tej Polski naszej, którą Wam przeka-



żemy — ta rocznica jest tylko wspomnieniem. Maluczko, a pochylimy się w znoju i trudzie, jak nasi weterani 63-go r. i tylko łyż radości — nie daj Boże żalu — ronić będziemy, patrząc na Was — jak czcić będziecie moc Polski — dziś nam przez Wielkiego Budowniczego stworzonej.

Dla Was — rocznica ta jest przyszłością i wzorem. Widzicie wysiłki nas wszystkich — od nieustającego w pracy pokojowej Wodza Narodu przez Rząd Nasz do nas wszystkich, którzy jak nasi polegali już towarzysze walk o Niepodległość — potrafimy w potrzebie żywot swój oddać za Polskę i Jej Wodza.

Twardo powiedział nasz Premier: „wiem i widzę, jak wielkie walory reprezentuje już dziś Polska i wiem napewno, że posiadamy wszelkie dane, aby w oparciu o nasze własne siły, nasza potęga narastała coraz wydatniej. Zdecyduje u nas nie co innego, jak nieustępliwa twarda wola w działaniu, umiejętność podporządkowania celów jednostkowych wspólnym celom, scharmonizowania wysiłków jednostek w jednolitym kierunku.

Woli, energii i decyzji do pracy, która przed rządem stoi — nam nie zabraknie”.

Kto mówić tak potrafi? Kto tak działać, jak mówi? Tylko ten — kto uczniem się czuje MARSZAŁKA —

Jego ręką, kto „przez wielki smutek i przez łyż ogromne i przez ukochań wielkich ukochanie tu przyszedł — w te krainy cudne Polski Niepodległej i tu o Niej chce śnić swe sny o potędze”.

A któż Go natchnął do tego? Mocarz!

Szły, jak nasze idą, pokolenia za pokoleniami. Ziarnko do ziarnka składały, aż z setek tysięcy narodu urodził się nam — co się raz na stulecie, a może i dłużej zdarzać może — Mocarz, co dźwiga samotny na barach swych ciężar wielkości i ducha Narodu.

Takim jest Wódz Nasz Naczelny, Komendant żołnierskich dusz — MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Braci pocztowa! Czy wśród nas jest mało żołnierzy? Czyście nie Wy walczyli o Polskę? a czy wśród młodych mało jest takich, co już odbywszy powinność wojskową — zbroją się nadal i w karnych szeregach przysposobienia wojskowego obok nas, starszych, stoją w ordynku do walki o utrwalenie Naszej Potężnej Polski?

Obywatele! Niech „śni się Nam Polska — od morza do morza. Nie taka Polska, aby w niej te dzieci, te córki nasze i te nasze syny tak cicho kwiliły, jak ptaszęta w sieci — a Polska — zdobna w Lwowskich dzieci czyny” — w czyny — potęgą bijące w przestworza — jak czyn Naszego Dzisiejszego Wodza!

I Jemu też dzisiaj złożmy przyrzeczenie — że tak jak On — my wszyscy w pracy naszej dla dobra Rzeczypospolitej nie ustaniemy, że mimo ciężkich chwil — przetrwamy, jak On, i jak On z tem większym za-

parciem się siebie pracować będziemy, im ciężiej nam będzie — dla dobra Tej, której imię Polska.

Niechaj dosięgnie Go — Samotnika — nasz głos oddany — potężny:

**NIECH ŻYJE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!**

*Wszystkim Współpracownikom, Przyjaciółom,  
Prenumeratorom i Czytelnikom naszym składamy  
serdeczne życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT  
i szczęśliwego NOWEGO ROKU*

*Redakcja Przeglądu Poczтового.*

## PIĘTNAŚCIE LAT PRACY ADMINISTRACJI POCZTOWEJ.

JAN WALCHER.

Piętnaście lat poczty polskiej! Jak krótki to okres czasu, a jak bogaty w wyniki pracy administracji państwowej! Z niczego powstało dzieło, z którego Państwo może być dumne, dzieło tem cenniejsze, że stworzyli je skromni, szarzy pracownicy pocztowi, ale świadomi swego dziejowego posłannictwa, zapamiętali w pracy i zapatrzeni w jasną przyszłość. Jeżeli zanalizujemy bezstronnie pierwsze chwile powstawania poczty polskiej na ziemiach b. państw zaborczych, to należy stwierdzić, że proces przemiany placówek pocztowych austriackich i niemieckich na polskie odbył się samorzutnie, bez rozkazu zgóry. Dla pamięci należy sobie uprzytomnić, że np. urzędy i składnice pocztowe zaboru austriackiego, leżące w zachodniej części Małopolski aż po San, na wieść o zajęciu odwachu krakowskiego, a więc już w pierwszych dniach listopada 1918 r., zaczęły urzędować „po

polsku”, t. j. polszczyły druki, wysyłały do Inspektoratu pocztowego w Krakowie (Lwów był zajęty przez ukraińców) sprawozdania pisane tylko po polsku i t. p., podczas gdy właściwe prace nad organizacją poczty zaczęły się dopiero z dniem 11 listopada 1918 r., t. j. po ustąpieniu okupantów z Warszawy, w którym to dniu urzędy pocztowe przejęte zostały przez Ministra Spraw Wewnętrznych w myśl dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelných. Podobnie rzecz się miała i z urzędami na ziemiach b. zaboru pruskiego, z tą tylko różnicą, że tam funkcjonariusze narodowości niemieckiej sami opuszczali placówki i pozostawiali urzędy polakom, którzy samorzutnie utrzymywali w nich służbę, bez nakazu zgóry.

Pierwsze akty administracyjne pocztowe polskie zaczęły się pojawiać w drugiej połowie listo-



pada 1918 r., kiedy to naczelne kierownictwo sprawami poczty poruczono członkowi pierwszego Gabinetu Ministrów, Tomaszowi Arciszewskiemu, pierwszemu Ministrowi Poczty i Telegrafów. Praca ówczesnego Ministerstwa polegała na dorywczym załatwianiu prac nagłych, jak uregulowania obrotu pieniężnego urzędów, wprowadzenia pierwszej taryfy, zorganizowania pierwszych stałych połączeń między stolicą a resztą Państwa i t. p. Na jakie trudności napotykała administracja pocztowa w pierwszych miesiącach swego istnienia, wystarczy przypomnieć, że Ministerstwo Poczty nie posiadało danych ani co do ilości czynnych placówek pocztowych, ani co do ilości personelu, nie znało stanu inwentarza, druków i t. p. niezbędnych narzędzi codziennej pracy. Wydawano instrukcje ogólne, ramowe i wierzone, że instrukcje te zostaną zrozumiane jako wytyczne dla powzięcia przez urzędy samodzielne pewnych postanowień dla utrzymania służby łączności. Z jednej strony garstka ludzi najlepszej woli w Warszawie, z drugiej brak władz administracyjnych pocztowych na prowincji (czynny był podówczas jedynie Inspektorat pocztowy w Krakowie z trzema pracownikami). Warszawa i Kraków kierowały w pierwszych chwilach sprawami pocztowymi, przyłączył się do nich wkrótce Lublin, w którym pozostali urzędniccy polacy wchodzący w skład Etapowej Dyrekcji Poczty, zrzuciwszy bączki austriackie, przejęli administrację nad istniejącymi etapowymi urzędami pocztowymi okupacji austriackiej i rozpoczęli pracę na rachunek Polski. Następca Arciszewskiego, Minister Hubert Linde, wybitny urzędnik pocztowy, i wyborny organizator, przystąpił przede wszystkim do zorganizowania samego Ministerstwa; powoływał do pracy fachowców z wszystkich trzech zaborów, dawał dyrektywy, przewodniczył stale na wszystkich niemal naradach, obdarzony darem przekonywania, usuwał spory i nieporozumienia. Z kolei przystąpił Minister Linde do organizowania Dyrekcji Poczty. Powstaje więc w tym czasie Dyrekcja w Warszawie, Łodzi, Lublinie i we Lwowie (z Inspektoratem Krakowskim), dwie pierwsze obejmowały ziemie byłej okupacji niemieckiej, trzecia — ziemie byłej okupacji austriackiej, czwarta zaś Małopolskę wraz z przydzieloną do Polski częścią Śląska Cieszyńskiego, a to w myśl układu z 5.XI 1918 r., zawartego między Komitetem Narodowym Polskim i Czeskim. Dalsza organizacja następuje za trzeciego i czwartego z rządu Ministra Poczty, t. j. Inż. Ludwika Tołłoczki i Dr. Władysława Stesłowicza. W tym okresie zniesiono Dyrekcję w Łodzi, a okrąg jej wcielono do Dyrekcji w Warszawie, w Dyrekcji Lwowskiej wydzielono Małopolskę Zachodnią i z części tej wraz z częścią Śląska Cieszyńskiego i częścią południowo-zachodnią Województwa Kieleckiego stworzono okręg krakowski. Następnie powstają na ziemiach b. zaboru pruskiego dwie Dyrekcje: Poznańska i Bydgoska, które ze względów politycznych podlegały do końca r. 1921 Departamentowi Pocztowemu Ministerstwa b. Dzielnic Pruskiej. Utworzona na Ziemiach Wschodnich w porozumieniu z Generalnym Komisarzem dla Ziem Wschodnich Dyrekcja Wileńska (czer-

wiec 1919) została wskutek inwazji bolszewickiej wkrótce ewakuowana do Grodna. Na jej miejsce po wyparciu wojsk bolszewickich, utworzono t. zw. Zarząd pocztowy Litwy Środkowej, który istniał do maja 1922 r. W tym okresie powstaje wreszcie na Ziemiach Górnego Śląska przyznanych Polsce plebiscytem Inspek. Poczty i Telegr. w Katowicach.

Tworzenie tych jednostek administracyjnych odbywało się wśród żmudnej pracy nad utrzymaniem i organizowaniem służby pocztowej.

Gdy po opuszczeniu ziem polskich przez wojska państw zaborczych władze polskie objęły administrację poczt i telegrafów w swe ręce, okazało się, że stan tej, tak ważnej dla Państwa i społeczeństwa dziedziny komunikacji jest rozpaczliwy. Władze rosyjskie, które wogóle bardzo marnie uposażały Kraj Nadwiślański w urzędników pocztowych, uchodząc zniszczyły te urzędników zupełnie. Posuwający się za wojskami rosyjskimi Niemcy, troszczyli się przede wszystkim o zaspokojenie własnych potrzeb wojskowych. Tak samo postępowali i Austriacy w części kraju przez siebie okupowanej. Znacznie lepiej przedstawiały się urzędnicy pocztowi i telegraficzni w Małopolsce, gdzie, po wyparciu Moskali po ofensywie gorlickiej, aż po same granice wschodnie kraju rząd austriacki uruchomił w ostatnim roku wojny światowej około 1200 placówek pocztowych, które następnie przejęły władze polskie. Organizacja poczt w ziemiach b. zaboru pruskiego nie ucierpiała wcale wskutek działań wojennych. To też sprawność komunikacyjna poczt i telegrafów była tu stosunkowo największa. Należało więc w pierwszym rzędzie dążyć do zorganizowania służby pocztowej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego; w tejże części Polski rozpoczęła się od pierwszej chwili gorączkowa praca organizacyjna, która trwa nieprzerwanie do obecnej jeszcze chwili. Jeżeli organizacja poczt natrafiała na trudności wskutek braku odpowiednich funduszy, to większe jeszcze trudności wynikały wskutek braku odpowiednio wyszkolonego personelu pocztowego. Rząd rosyjski dopuszczał Polaków do służby rządowej bardzo niechętnie, a jeżeli ich przyjmował, to przydzielał ich do pracy w głębi Rosji. Na ziemiach b. zaboru pruskiego urzędnikami byli przeważnie Niemcy, a jedynie niższa służba była narodowości polskiej. Natomiast zabór austriacki posiadał nieuszczerplone kadry urzędnicze polskie, które zasilić musiały resztę dzielnic Polski.

Z poświęceniem godnym upamiętnienia postępuje praca organizacyjna, powstają nowe placówki, sieć drutowa, cudem tworzona, zaczyna łączyć oddzielone od siebie dotychczas słupami granicznymi miejscowości. Życie postawiło administrację polską przed nowymi zagadnieniami, dla których przeszłość nie dała żadnych wzorów. Uprzytomnijmy sobie parę tylko okoliczności, towarzyszących tej pracy. Walutą urzędową były marki polskie, a faktycznie poczta musiała operować koronami austriackimi, markami niemieckimi, rublami rosyjskimi i markami polskimi. Uzgodnienie czterech walut w jednej wspólnej rachunkowości, to zadanie niełatwe. Plebiscyty na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich wyma-



gały specjalnych zarządzeń, tem dokładniejszych, że konkurentem były Niemcy ze swą starą organizacją pocztową. Zagadnienie Litwy Środkowej, Górnego Śląska, Małopolski Wschodniej, a wreszcie zawiła kwestja Wolnego Miasta Gdańska i praw Niemiec do wolnego przejazdu przez obszar Polski, oto sprawy, które nie miały w historii pocztownictwa światowego analogji. Dołączmy do tego fakt istnienia w każdej dzielnicy odmiennych przepisów administracyjnych, tak w dziedzinie personalnej, jak i w dziedzinie służby wykonawczej, brak jednolitych ordynacyj pocztowej i telegraficznej, brak jednolitych przepisów manipulacyjnych, brak najniezbędniejszych środków transportowych, wagonów pocztowych i t. d., a łatwo zrozumimy ogrom pracy, jaką włożono przy administrowaniu pocztą i telegrafem w pierwszych kilku latach istnienia Państwa Polskiego.

Niezależnie od prac podjętych około zorganizowania służby pocztowej wewnątrz Państwa, zorganizowano niezwłocznie po ukonstytuowaniu się Ministerstwa Poczty łączność pocztową z zagranicą, przez zgłoszenie przystąpienia Polski do Międzynarodowego Związku Pocztowego i Telegraficznego na podstawie obowiązujących wówczas Konwencji Międzynarodowych. Oficjalne uczestnictwo polskie w Międzynarodowym Związku Pocztowym datuje się od dnia 1 maja 1919 r., a w Międzynarodowym Związku Telegraficznym od dnia 20 czerwca 1920 r.

Okres pierwszych czterech ministrów, to okres najintensywniejszej pracy twórczej. Wskutek zmian natury czysto organizacyjnej, do których zaliczyć należy zniesienie Ministerstwa Poczty i Telegrafów w r. 1923 i przemianowanie go na Generalną Dyрекję Poczty i Telegrafów, nastąpił pewien zastój w tempie prac nad rozbudową poczty, gdyż Generalna Dyrekcja, która podlegała Ministrowi Przemysłu i Handlu, miała za wąskie ramy kompetencyjne, stanowiąc tylko małą komórkę innego Ministerstwa.

Z ważniejszych przejawów pracy administracyjnej należy tu wspomnieć o opracowaniu i ogłoszeniu nowej ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (czerwiec 1924), o kilku rozporządzeniach o charakterze normatywnym (ryczałtowanie opłat za przesyłki listowe władz i urzędów państwowych, protestowanie weksli, prenumerata czasopism, i t. p.), o utworzeniu Spółki Akcyjnej „Polskie

Radio” i t. p., o nawiązaniu stosunków pocztowych z Rosją Sowiecką i t. p.

Tymczasem rozwijający się coraz bardziej handel, przemysł i rolnictwo, wymogi oświaty i administracji, oraz wzgląd na potrzeby ludności wołały o szybką sanację komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. To też z chwilą wzniesienia Ministerstwa Poczty i Telegrafów w styczniu 1927 r. następuje trzeci okres w administracji pocztowej, okres wyścigu pracy, który trwa do chwili obecnej. Okresowi temu sprzyjał z początku świetny stan finansów Państwa i żywe tętno życia gospodarczego. Lata 1927 — 1930, to najwyższy stan sprawności administracji pocztowej i najwyższy jej rozkwit. Ilość placówek pocztowych rośnie z dnia na dzień. Niektóre okręgi dyrekcyjne ilość ich podwajają, powstają nowe budowle, inwentarz pocztowy nienaganny, liczba środków komunikacyjnych wystarcza na pokrycie wszelkich potrzeb transportowych — równolegle zaś wzrastają dochody poczt, które przekształcają się w instytucje przedsiębiorstwa handlowego. Ministerstwo podejmuje szereg wielkich prac inwestycyjnych, które zapewniają jej w przyszłości znaczne dochody. Okres ten, to ostateczna likwidacja dawnych urządzeń i przepisów państw zaborczych, to dokonanie służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na każdym jej odcinku. Niestety, pogarszający się w następnych latach stan finansów Państwa powoduje potrzebę zaprowadzania, coraz to większych i boleśniejszych oszczędności, które z natury rzeczy wstrzymują dalszy rozwój urządzeń pocztowych. Ale i ten stan rzeczy wykorzystuje administracja poczt w kierunku zwiększania swych agend dochodowych przy pomocy środków będących w jej dyspozycji.

Jeżeli porównamy nasze urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne z urządzeniami istniejącymi w państwach zagranicznych, to musimy stwierdzić, że jedynie pod względem technicznym (jeżeli chodzi o drogie inwestycje) stoimy za niektórymi państwami pod względem zaś organizacyjnym i sprawności służby stoimy z niemi na równi, a w niektórych dziedzinach nawet im przodujemy.

Wiara we własne siły oraz doświadczenie nabyte piętnastoletnią samodzielną i twórczą pracą dają rękojmnię, że administracja poczt będzie i nadal spełniała chlubnie swe zadania, stojąc zawsze na straży interesów społeczeństwa i Państwa.

## PIENIĄDZ I ROLA POCZTY W JEGO OBRODZIE<sup>1)</sup>

Inż. Dr. JAN SONDEL, Profesor Instytutu Administracyjno-Gospodarczego w Krakowie.

Żyjemy w okresie niesłychanego kryzysu gospodarczego, który coraz to ostrzejszemi klami wbija się w organizm gospodarczy świata. Kryzys ten dobrał się do skóry wszystkim, to też nie dziwnego, że wszyscy czekamy z niecierpliwością, kiedy przyjdzie wreszcie kryzys na kryzys. Jedno jest niestety pewne, a mianowicie, że nie da się go usunąć ani łatwo ani szybko. Spustoszenia, jakie poczynił w życiu gospodarczym państw i narodów

nie dadzą się tak szybko zlikwidować, a o wynalezieniu karabina maszynowego, któryby w szybkim tempie z nim się rozprawił nie może być mowy. Trudności jego usunięcia polegają na tem, że 1) jest niesłychanie wiele jego przyczyn (uczony niemiecki

<sup>1)</sup> Odczyt, wygłoszony przez Autora w Krakowie w dniu 12 grudnia 1932 r., jest jednym z cyklu odczytów, urządzonych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Krakowie.



oblicza, że jest 252 przyczyny kryzysu), 2) że jego korzenie tkwią raczej w polityce, niż w ekonomii.

Mówi przysłówie, że jeśli się nie da przeskoczyć, to trzeba podleść. Tą dewizą i my dzisiaj kierować się musimy. Ponieważ się nie da kryzysu pokonać, należy się do niego dostosować, starając się o to, by jaknajmniej stawał się dokuczliwy i niebezpieczny. Musimy przedewszystkiem stosować naczelną zasadę ekonomii, która mówi, że należy dążyć do osiągnięcia jaknajlepszych skutków jaknajmniejszym wysiłkiem i zasobem energii i środków. Jest to zasada najmniejszego wysiłku.

Ponieważ mam mówić o pieniądzu i roli poczty w jego obrocie, więc chciałbym przedewszystkiem zwrócić uwagę na wielkie zainteresowanie świata problemem pieniężnym w obecnym kryzysie. Nigdy może świat nie interesował się tak kwestjami finansowymi, jak obecnie. Przyczyny należy szukać w jego niesłychanie ważnej roli, jaką pieniądz spełnia w życiu gospodarczym oraz w okoliczności, że jedną z ważnych przyczyn obecnego przesilenia ekonomicznego upatrują ekonomiści (niektórzy) w zaburzeniach na rynku pieniężnym. To też niech mi wolno będzie parę słów powiedzieć na temat tego tak ważnego pośrednika w wymianie i miernika wartości wszelkich dóbr materialnych.

Odpowiedź na pytanie, co to jest pieniądz, nie jest ani taka prosta, ani taka łatwa, jakby się komuś wydawało. Savigny, znany historyk prawa, uważa pieniądz za zjawisko tajemnicze. Mimo rozlicznych dzieł o pieniądzu, nie znamy wszystkich jego dróg i ścieżek, jakimi on chadza. Powstał on jako ułatwienie wymiany naturalnej, a przyczyną jego powstania zajmowano się już w czasach najdawniejszych. Zastanawiał się już nad tem również i Arystoteles, a liczni późniejsi uczeni tak w wiekach średnich, jak i nowoczesnych, próbowali rozwiązać ten problemat. Takie czy inne są przyczyny jego powstania, jedno jest pewne, że bez niego musiałaby ludzkość zatrzymać się na pierwotnych stadjach rozwoju, na których wymiana odbywała się w sposób prymitywny: produkt za produkt. Była ona niewątpliwie bardzo niewygodna i dlatego ludzkość wpadła na pomysł, aby posługiwać się jakimś dobrem jako pośrednikiem wymiany, bo wtenczas dłuższa droga wymiany okaże się w rzeczywistości krótszą i wygodniejszą. Złoto np. jest 447 772 razy, srebro zaś 15 534 razy łatwiej przenośne, niż pszenica. Pieniądz więc umożliwił dopiero powstanie nowoczesnego systemu gospodarczego.

Od chwili powstania pieniądza przechodził on różne formy i fazy. Jako pieniądz używano najróżnorodniejsze artykuły, jak np. skóry, muszle, kamienie, kły dzikich zwierząt, sól, tytoń, herbata, zboże i t. d., które jeszcze dzisiaj spotyka się u ludów pierwotnych. Pewnym postępem było już używanie metali, takich jak żelazo, miedź i t. d., które to metale spotykamy w starożytnej Grecji i starożytnym Rzymie. Pojawienie się kruszców szlachetnych, jako pieniądza, jest już dowodem wyższej kultury. Pierwsze ślady srebrnych i złotych pieniędzy spotykamy w Asyrii, Babilonie i Egipcie. Posługiwano się nim czasami również i w innych państwach, a z biegiem ewolucji zjednał sobie dominujące stanowisko, jakie obecnie posiada. Nie będę tu przytaczał, jakie zalety wpłynęły na to, że kruszce szlachetne stały się podstawą pieniądza. Są one znane. Pierwotnie tak złoto jak i srebro, pełniące funkcję pieniądza, niczem się nie różniło od kruszcu w postaci towaru. Pieniądz się ważyło, jak i towar. Z czasem uczyniono pierwszy krok w kierunku udoskonalenia systemu pieniężnego przez wyrabianie z kruszcu sztab i pierścieni ze złota i srebra w określonych formach i o określonej próbie. Najwcześniej spotykamy tego rodzaju pieniądze w Babilonii, gdzie złoto i srebro kursowało w formie cegiełek pierścieni i sztab. Również Gotowie i Celtowie posługiwali się przy wymianie grubymi pierścieniami (Jan St. Sewiński, Zasady ekonomii politycznej str. 87 i 88). Często dla określenia próby tych sztab

i pierścieni, utrwały znaki władze, albo też np. w Fenicji kupcy, ciesząc się zaufaniem. Z powodu trudności natury technicznej, trudności ustalenia ciężaru jednakowego tych pieniędzy, musiano je ważyć, a chociaż czasem to ważenie zniknęło, ślady jego pozostały w różnej formie. W Polsce wśród wykopalisk, pochodzących z X i XI wieku, znajdujemy kawałki lanego srebra rozdrobnione, posiekane, często ze śladami nacięć, nawet nagryzień. Srebro to nie było liczone, lecz ważone na wążkach, znanych nam z niektórych wykopalisk. Dotychczas odbywa się ważenie sztab srebrnych, służących za pieniądz w Chinach, Birmie i t. d. Nazwa funt angielski jest pozostałością z czasów, kiedy się pieniądze ważyło. Również stary pieniądz polski „grzywna” oznaczała pewien określony ciężar. Obieg pieniężny został dopiero uproszczony po wprowadzeniu monet, a więc znaków pieniężnych, na których władza stemplowała próbę i ciężar danej jednostki. Daleko mniej skomplikowane liczenie zastąpiło ważenie. Pierwsze bite monety pochodzą z Lidji z VII w. p. Chr. W Polsce pokazały się pierwsze monety bite w w. X za Mieszka.

Dalszym udoskonaleniem systemu monetarnego było zastąpienie bicia monet ręcznie przez maszynowe, począwszy od w. XVII (koniec). Falszowanie monet zostało w wysokim stopniu utrudnione. Posiadanie dobrej monety jest jedną z najważniejszych podstaw życia gospodarczego i dlatego w interesie państwa i społeczeństwa leży, by wybijanie monet znajdowało się w rękach państwa a nie osób prywatnych. System ten jest prawie ogólnie obowiązujący.

Pieniądz winien mieć wartość stałą. Wówczas może on bowiem spełniać należycie funkcje miernika wartości i przyczyniać się do wzrostu kapitalizacji, jako widomego znaku wzrostu zdolności społeczeństwa. Inflacja, przez którą rozumieć należy jednostronne powiększenie ilości pieniądza bez równoczesnego powiększenia ilości towarów czyli rozdęcia obiegu pieniężnego (pieniądza papierowego lub bilonu), powoduje zanik podstaw kredytu i zanik oszczędności przy równoczesnym wzroście konsumpcji. Znamy ją dobrze z czasów wojennych i powojennych i skutki jej odczuliśmy wszyscy, zwłaszcza pracownicy pobierający perjodyczne wynagrodzenie. Dewaluacja, o której się również często słyszy, zwłaszcza w ostatnich czasach (dewaluacja funta szter.), oznacza obniżenie wartości imiennej jednostki pieniężnej do poziomu, który przez spadek kursu został faktycznie ustalony. Deflacja, którą obecnie przeżywamy jest przeciwieństwem inflacji. Oznacza ona ograniczenie rozdęcia obiegu pieniężnego przez wycofanie części emisji papierowej, wskutek czego podnosi się ich stosunek do złota, podnosi się ich wartość, wskutek czego ceny towarów i kursy walut zagranicznych się obniżają. Skutki deflacji przeżywamy obecnie na własnej skórze, a obniżkę płac urzędniczych niewątpliwie jej zawdzięczamy. Dla kompletu chcę podać jeszcze jedno pojęcie, o którym nie czyta w prasie, a mianowicie t. zw. redeflacja; jest to umiarkowana inflacja, a więc udzielanie kredytów celem podniesienia cen towarów, dla ożywienia życia gospodarczego. Przeciwnieństwo deflacji. Ten sposób praktykują Stany Zjedn. zobaczymy z jakim rezultatem.

Jeśli chodzi o polskie stosunki, to, jak wyżej powiedziałem, Bank Polski stosuje politykę deflacyjną. Jest ona bolesna, jednak jej zawdzięczamy stałość naszej waluty i ten niezmiernie ważny fakt, żeśmy od parytetu złota nie odstąpili, a takich państw jest bardzo niewiele. Obok dobrego pieniądza, wpływa na rozwój gospodarczy państwa dobra organizacja kredytu, zwłaszcza kredytu długoterminowego. Brak jego jest również jedną z przyczyn kryzysu. Podstawą jego, jak i pieniądza, jest zaufanie, a więc moment psychologiczny. Jak długo ono na terenie międzynarodowym nie nastąpi, tak długo nie będzie mogło być mowy o odbudowaniu stosunków kredytowych. A na to się niestety nie zanosi, przynajmniej w najbliższej przyszłości tego spodziewać się nie możemy. Nie będę tu wspominał o wekslach i czekach, jako



surogacie pieniądza. Przejdę do drugiej części mego referatu mianowicie do roli poczty w obrocie pieniądza.

### Rola poczty wogóle.

Zakłady pocztowe, telegraficzne i telefoniczne służą w pierwszym rzędzie do przesyłania wiadomości i osobistego porozumiewania się osób terytorjalnie rozdzielonych. Już w monarchjach starożytnych Egiptu, Persji, Grecji i Rzymu utrzymywano posłańców pocztowych pieszych i jezdnych, dla celów państwowych. W Rzymie utrzymywano np. za cesarstwa stacje pocztowe i komunikację pocztową pieszą, konną i wozową, osoby prywatne mogły jednak tylko wyjątkowo z nich korzystać. W wiekach średnich utrzymywały kurjerów dla swoich celów korporacje kościelne, uniwersytety i cechy. W drugiej połowie XV w. urządził we Francji Ludwik XI regularną służbę kurjerską dla celów państwowych. W roku 1540 zorganizował Taxis Fr. pierwszą pocztę międzynarodową, służącą w pierwszym rzędzie dynastji habsburskiej dla komunikacji jej z jej krajami i dworami Francji i Hiszpanji. Mogły jednak z niej korzystać również osoby prywatne.

Poczty są dzisiaj państwowymi zakładami publicznymi i służą łącznie z telegrafami i telefonami do przesyłania wiadomości. Oprócz tego do przesyłania pieniędzy, wzorów i próbek towarów, a czasem nawet do przewozu osób do miejscowości, gdzie brak innej komunikacji (Prof. Stanisław Głabiński, Narodowa polityka ekonomiczna, Lwów, str. 246).

Poczta ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego. Ma ona znaczenie nie tylko ekonomiczne, kulturalne i polityczne, państwowe. Jest ona narzędziem rządu i zarządu i jako taka powstała.

Ona zajmuje się, jak wyżej powiedziałem, przesyłką wiadomości, pism, książek i innych dóbr materialnych i duchowych. Ona przynosi lży, lecz i radość. Znaczenie jej zwłaszcza w czasie wojny wychodzi na jaw, a wielu z nas przypomni sobie niezawodnie, w jaką radością otwierał list, który otrzymał na froncie od ukochanej, czy ukochanych i drogich osób. Jakimże ukojeniem był nieraz list, trzymany ostatnim wysiłkiem w stygnącej ręce konającego z odniesionych ran na froncie żołnierza. Poczta łączy wszystkie środki i instytucje komunikacyjne w jedną całość, ratuje w niebezpieczeństwie życie i mienie (poczta radiowa), pozwala oszczędzać na czasie, który jest droższy od pieniądza, gdyż go za pieniądze nabyć nie można, wpływa na produkcję dóbr, ułatwia ją, przyczyniając się do uświadomienia zainteresowanych o jej warunkach, jak również o warunkach i stosunkach konsumpcji i wymiany, uwiadamia o cenach. Im szerszy jest krąg, z którego czerpie się wiadomości, tem łatwiej jest wybrać najwygodniejsze warunki. Czy to kupiec czy to producent, mogą zaoferować swe produkty w miejscach, gdzie są najlepsze warunki nabycia i zbytu. Im lepiej funkcjonuje poczta, im bardziej jest rozgałęziona jej sieć, tem regularniej i tem skuteczniej następuje wyrównanie cen w przestrzeni i czasie, tem lepiej orientuje ona co do wysokości zapotrzebowania, czy też podaży. Poczta umożliwia nam otrzymywanie wiadomości z całego państwa o stanie zasiewów, umożliwiając czynnikiem kompetentnym nakreślanie odpowiedniej polityki rolnej i konsumpcyjnej, ona informuje o różnych klęskach żywiołowych, umożliwiając rządowi zorganizowanie odpowiedniej akcji ratunkowej, ona chroni setki i tysiące przed nieszczęściem. Telegraf i telefon umożliwiły zorganizowanie olbrzymich armij, które na polu walki krwały się przez kilka lat. Z punktu widzenia obrony narodowej, poczta odgrywa jak widzimy niezmiernie ważną rolę.

Niezmiernie ważna rola przypada poczcie w obrocie pieniężnym, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu. Ona to łagodzi skutki deflacji dopomagając do szybszego obiegu pieniężnego, a więc pomnażając niejako ilość pieniądza. Tu wspomnę

o tak zwanej teorii kwantytatywnej. W myśl tej teorii zmiana cen ma być zawisłą od zwiększonej, czy też zmniejszonej ilości wydobytego złota. Zwiększenie się ilości pieniądza czy to kruszcowego, czy papierowego, musi zdaniem niektórych ekonomistów wywołać zwyżkę, zaś zmniejszenie się ich, zniżkę cen towarów. Otóż szereg ekonomistów zrobiło spostrzeżenie, że poziom cen zależy jest nie tylko od ilości pieniądza będących w obiegu, lecz od szybkości ich obiegu. Ponieważ zatem poczta pośredniczy w nim, więc przyczynia się ona również ze swej strony do regulowania cen w zależności od obiegu pieniądza. Rola ta przedewszystkiem nabiera na znaczeniu w okresie deflacyjnym, jaki obecnie przeżywamy.

Mówiąc o przesyłce pieniędzy, należy zauważyć, że transport pieniędzy jest połączony z równoczesną przesyłką wiadomości o tyle, że interes, który dochodzi do skutku w gospodarstwie pieniężnym, kończy się zwykle aktem uiszczenia zapłaty. Dlatego też ta gałąź przedsiębiorstwa pocztowego wylania się równocześnie z powstaniem przedsiębiorstwa pocztowego. Poczta nadaje się specjalnie do skutecznego przesyłki pieniężnej, a to z następujących powodów: 1) gwarantuje dostawę, 2) dostarcza je do miejsc najbardziej nawet odległych, albowiem państwo, w którego rękach znajduje się poczta, dba o rozwój sieci pocztowej we wszystkich kierunkach, mając na uwadze również i wzgląd na interes społeczny, czego od prywatnego przedsiębiorcy wymagać nie możemy, 3) dostarcza szybko i możliwie tanio.

Z powyższych powodów odgrywa ona tak ważną rolę w życiu społeczeństwa. Ona dopomogła dopiero w wysokim stopniu do przeistoczenia się gospodarstwa naturalnego do samowystarczalności, na gospodarstwo wymienne, zarobkowe. Ona umożliwiła rozwój poszczególnych gałęzi produkcji, służących do podniesienia się gospodarczego i kulturalnego całych prowincyj i państw. Któż parcelował u nas przed wojną dwory, jeśli nie dolar amerykański, przesyłany pocztą do najbardziej deskami zabitej wioski? Któż budował lepsze budynki, kupował lepsze narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, któż kupował książki, zasiłał Kasy Stefczyka i t. d., jeśli nie dolar, przesyłany pocztą, która była i jest prawdziwym dobrem dla ludzkości? Ileż to radości sprawiał list otrzymany z Ameryki od bliskich osób, zwłaszcza, jeśli do listu dołączony był jakiś dolarowy załącznik? A dalej! Czy bylibyśmy w stanie zamówić sobie jakiś przedmiot w mieście, daleko od nas położonym a nawet zagranicznym, jeśli nie moglibyśmy przesłać należytości pocztą? A od iluż kłopotów uratowała ludzi poczta, zaliczając na czas i sprawnie różne terminowe płatności (zleceniowe).

Czy moglibyśmy sobie wogóle wyobrazić w XX wieku nasze życie, jeśli byśmy nie mogli przesłać nawet drobnej kwoty do miejsca przeznaczenia, albo jeśli by ich doręczenie musiało się dokonywać bezpośrednio? Brak poczty podrzyłby w niesłychany sposób obrót pieniężny, zahamowałby rozwój życia gospodarczego i uniemożliwiłby przejście do gospodarki kredytowo-pieniężnej. Czy mógłby np. ojciec kształcić swego syna, jeśli by go nie mógł zasiłać regularnie na pierwszego każdego miesiąca, zwłaszcza ojciec — urzędnik? A weźmy pod uwagę np. przesyłkę za zaliczką!

W jak wysokim stopniu przyczynia się poczta do rozwoju stosunków handlowych, skoro umożliwia dostarczenie towaru klienteli, której wysyłający towar zupełnie nie zna. Przec to powiększa się i rozszerza znacznie kolo kupujących, rozwija się handel i przemysł, podnosi się ogólny poziom materialny i kulturalny społeczeństwa.

Poczta działa nadto wychowawczo, zmuszając członków społeczeństwa do oszczędności, do rezerwowania pieniędzy, które potrzebne będą na wykupno towaru, który nadszedł za zaliczką. Gdyby nie to, byłyby się już rozeszły nie zawsze produktywnie.



Kupiec wysyłając swój towar nieznanemu odbiorcy czyni to jedynie dlatego, że ma pełne zaufanie do poczty, o której jest zgóry przekonany, że towaru nie wyda, jeśli nie otrzyma należności od odbiorcy. Jakżeż wielkie znaczenie ma powyższa funkcja poczty zwłaszcza w czasach wojennych, które nie odznaczają się zbyt wielką uczciwością i etyką. Ileż zgryzot zaoszczędza sobie kupiec, który nie musi się trapić, czy odbiorca, co do którego nie udało mu się zasięgnąć informacji, lub zasięgnięcie jej pochłaniałoby znaczne koszty, zapłaci, czy też pozostawi go bez towaru i bez pieniędzy. A cóż dopiero mówić o zasięgnięciu informacji o odbiorcy zagranicznym? Dlatego też jak widzimy poczta ułatwia również handel międzynarodowy, którego rozwój jest najlepszym lekarstwem na kryzysy. Nie tylko kupiec korzysta z dobrodziejstw urzędzeń pocztowych. Korzysta z nich także w wysokim stopniu konsument, mogący otrzymać towar wprost z wytwórni, zwolniony od płacenia różnych haraczy pośrednictwa. W ostatnich czasach poczta nasza umożliwiła w sposób wybitny możliwość korzystania z dogodności zakupywania np. środków żywności wprost u producenta, co w obecnych czasach kryzysowych nacechowanych bezrobociem i zmniejszoną siłą konsumpcyjną szerokich rzesz ludności, a więc zmniejszoną siłą kupna, nabiera znaczenia społecznie niezmiernie dodatniego. Bezpośrednie nabywanie towaru wprost u źródła przynosi korzyść tak dla producenta, jak i dla konsumenta i dlatego to zarządzenie poczty winno znaleźć również należytą ocenę społeczeństwa. Świadczy ono nadto dodatnio o zdolnościach dostosowywania się poczty do zmieniających się warunków, w myśl dewizy łacińskiej „temporibus utandum est”.

Poczta spełnia jeszcze inne doniosłe zadania. Umożliwia ona między innymi spłatę długów pośrednicząc między wierzycielem a dłużnikiem (zlecenia).

Przyczyniła się ona do ułatwienia regulowania wzajemnych między nimi stosunków, albowiem i wierzyciel ma pełne zaufanie do instytucji, iż mu zwróci pobrane od dłużnika kwoty, z drugiej strony dłużnik nie boi się powierzyć należnej kwoty funkcjonariuszom poczty, wiedząc, że powierzył ją w ręce najpewniejsze. Za zaufanie, jakie ludność ma do poczty, musi poczta nieraz drogo płacić, bo krwią swych najdzielniejszych funkcjonariuszy (w czasie napadów na wozy pocztowe, na pocztowe urzędy).

Poczta, dokonując inkasa pieniędzy pod ściśle określonymi warunkami, spełnia niejako rolę bankiera, a jest od niego o tyle wygodniejsza, że bankierzy niegledzą się jedynie po większych miastach, natomiast bankier — poczta dociera do najbardziej zacofanych i przed światem schowanych okolic. Dzięki temu stała się instytucja pocztowa pomocnikiem i uzupełnieniem banków.

A jakżeż ważne funkcję spełnia poczta, ułatwiając obrót weksłami, dopomagając do zalatwiania różnych rygorystycznych formalności (protest weksli), wskutek czego w wysokim stopniu dopomaga do sanowania stosunków na rynku finansowym. I tu kwestja zaufania do poczty tak wierzyciela, jak i dłużnika odgrywa poważną rolę.

To samo możnaby powiedzieć o obrocie czekowym i t. d.

Przechodzę obecnie do niezmiernie ważnego społecznie urzędzenia poczty, a mianowicie do Kasy pocztowej.

Spełnia ona rolę bardzo doniosłą. Gromadzenie zwłaszcza drobnych oszczędności, wśród szerokich mas ludności, tworzy najważniejsze źródło i podstawę kredytu. Jest to najzdrowsze źródło, bo swojskie.

Kasy pocztowe są takim urządzeniem poczty, przy którym obejmuje ona rolę kasy oszczędności, gwarantując nie tylko zwrot włożonych oszczędności, lecz ich należyte oprocentowanie.

Jak ważna jest przy lokacie kwestja zaufania nie trzeba dodawać. To też wielkie zaufanie musi posiadać społeczeństwo do tej instytucji, skoro wkłady oszczędnościowe z roku na rok rosną. I tak, kiedy wkłady oszczędnościowe (gotówkowe) wyniosły:

1927 — 68,  
1928 — 122,  
1929 — 173,  
1930 — 254, to w roku

1931, — 344 miliony złotych, a na I.X 1932 — 401 101 000 zł.

Poczta występuje za pośrednictwem PKO, jako samodzielny przedsiębiorca obok innych instytucji gromadzących oszczędności. Żadna z nich nie może się jednak co do zaufania równać z PKO. Popularność, jaką się cieszy PKO w najszerszych rzeszach ludności wynika i z tego, że posiada ona bardzo rozgałęzioną sieć zbiorczą, łatwy przystęp do okienek poczty cały dzień otwartych, uproszczoną procedurę, na którą gdzieindziej żali się często ludność, zwłaszcza wiejska. Wszystko to są zalety wpływające na popularność, jaką słusznie cieszy się PKO. Działa ona w wysokim stopniu wychowawczo, gdyż pociąga ludność do oszczędzania, które jest tem większe, im techniczna strona łatwiejsza i zaufanie większe. PKO utrudniając natychmiastowe wyjmowanie oszczędności z kasy, zmusza ludność do zastanowienia się nad racjonalnością dysponowania oszczędnościami. Polska natura jest szeroka i lubi iść po linii najmniejszego oporu. Procedura wyjmowania oszczędności, praktykowana przez PKO, działa więc w wysokim stopniu pedagogicznie, nie pozwalając na zbyt raptowne, nieprzemyślane, a często nieproduktywne dysponowanie oszczędnościami, należąciami do klienteli PKO. PKO oddziaływała również na inne kasy wychowawczo, zmuszając je postępować za jej przykładem. Jeśli one chcą się utrzymać na powierzchni życia i konkurować z PKO, muszą ulepszać swe urzędzenia, upraszczać procedurę i zdobywać zaufanie. Wychodzi to na korzyść tak kas gromadzących oszczędności, jak i ludności. Zarzut, jakoby PKO niszczyła inne instytucje oszczędnościowe jest o tyle niesłuszny, że one przecież istnieją i rozwijają się obok kas PKO. Jesliby nawet musiały się zlikwidować pewne instytucje, niemożęca nadążyć za udogodnieniami, jakie daje PKO, to społeczeństwo właściwie nie na tem nie straci, albowiem rację istnienia posiadają instytucje żywotne.

Nie chcąc przedłużać zbytnio niniejszego referatu powstrzymam się od przytaczania całego szeregu innych dowodów dodatniego wpływu poczty na obrót pieniądza, chciałbym bowiem parę słów powiedzieć o wartości finansowej, wynikach finansowych, aparacie administracyjnym i t. d. naszej polskiej poczty.

Poczta, telegraf i telefon, to przedsiębiorstwo, wykonywające zastrzeżony dla państwa monopol utrzymywania i eksploatacji urzędzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Podlega Ministerstwu, które, jak to stwierdza prof. Lulek<sup>2)</sup>, wykazuje wielką żywotność, aczkolwiek pojawiają się głosy, że jest ono zbyt ciężkie. Przepisy o komercjalizacji poczty, zostały wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., rozporządzenie wykonawcze z 28 czerwca 1928 r. Przepisy te wchodzi systematycznie w życie.

Majątek poczty przedstawia się według inż. Kruszewskiego następująco:

Same urzędzenia pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i radiotechniczne przedstawiały w roku 1926 następującą wartość:

<sup>2)</sup> patrz Prof. Tomasz Lulek „Przywileje podatkowe przedsiębiorstw publicznych w Polsce“ w pracy zbiorowej — Etatyzm w Polsce. Kraków 1932.



urządzenia pocztowe . . . . .	14 029 000 zł
„ telegraficzne . . . . .	45 989 000 „
„ telefoniczne . . . . .	158 565 600 „
„ radjotelegraficzne . . . . .	<u>11 790 000 „</u>
	230 373 600 zł

Późniejsze wydatki na same cele inwestycyjne wyniosły w latach od 1927 do 1931 — 105 157 500 zł.

Razem z poprzednimi sumami czyni to 335 531 100 zł, do czego dochodzi jeszcze wartość starych budynków z przed roku 1927.

Wpłaty poczty do Skarbu Państwa na poczet wykazanego przez pocztę zysku wyniosły:

1926/7 . . . . .	24 152 000 zł
1927/8 . . . . .	21 343 000 „
1928/9 . . . . .	23 584 000 „
1929/30 . . . . .	15 094 000 „
1931/32 . . . . .	24 700 000 „

Obliczenie czystych zysków napotyka na pewne trudności z braku dokładnej inwentury.

Aparat administracyjny składał się w 1930 r. z 5432 instytucyj, w czym 2427 urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych podzielonych na 6 klas według wielkości, 2144 agencji oraz 861 pośrednictw. Jedne i drugie są zbiorcami P. K. O., której wkłady pieniężne stanowią ich bezprocentowy kapitał obiegowy. Oprócz tego pobiera poczta od P. K. O. opłaty za swe czynności, które w 1930 r. wyniosły np. 4 731 000 zł. Ponadto poczta korzysta ze stałej pożyczki PKO w wysokości 10 000 000 zł. Jak zatem widzimy poczta na współpracy z P. K. O. najgorzej nie wychodzi i vice versa.

Personel na rok 1931/2 przedstawia się następująco:

urzednicy . . . . .	14 798
praktykanci . . . . .	900
funkcjonariusze . . . . .	<u>14 015</u>
	29 713

w roku 1930/1 — 30 696.

Obroty pieniężne w ostatnich trzech lat operacyjnych względnie budżetowych przedstawiają następujące sumy:

	1929/30	1930/31	1931/32
przychody . . . . .	247 478 000	254 680 000	264 195 000
rozchody . . . . .	232 372 000	248 729 000	248 572 000

Poczta nasza posiada ponadto przedsiębiorstwa pomocnicze, a więc wytwórnię aparatów telegraficznych i telefonicznych. Suma bilansowa za rok 1929 wyniosła 12 943 121 zł. Obok kapitału własnego korzysta z pożyczki inwestycyjnej, kredytu Banku G. K. oraz używa bezprocentowo zysków z poprzednich lat.

Radjotelegraf nie jest wydziałem przedsiębiorstwem, jak poprzednie przedsiębiorstwo, lecz jest administrowane jako część składowa przedsiębiorstwa poczty. Posiada 7 stacyj z których warszawska jest największa. Zbudowana została przez firmę amerykańską „Radio Corporation of America” kosztem 1 700 000 dolarów i służy jako centrala transatlantycka do komunikacji z Ameryką.

Ponadto poczta posiada udziały w przedsiębiorstwach prywatnych, jak w „Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej”. Należy podnieść, że obok telefonu państwowego istnieje spółka prywatna z kapitałem szwedzkim w wysokości 9 975 000 fr. zł, utrzymująca i eksploatująca sieć telefoniczną w 6 miastach (Warszawa, Łódź, Białystok, Lublin, Sosnowiec, Lwów, Borysław), w którym poczta ma udział w wysokości 4 275 000 fr. zł, czyli 42 85% kapitału.

Poczta posiada ponadto udział w spółce „Polskie Radio”. Jest to spółka akcyjna, w której poczta posiada 40% kapitału w formie 5 000 akcji. Spółka ta eksploatuje radjofonję przy pomocy urzędów pocztowych, które też inkasują dla niej opłaty abonamentowe i wydają pozwolenia na zakupno i utrzymanie radjoodbiorników.

Z tego co powiedziałem wynika dalsza niezmiernie ważna rola poczty. Jest to rola kulturalno-oświatowa. Jakie znaczenie posiada radio dla rozwoju kulturalnego zwłaszcza zapadłych i daleko od wszelkich placówek kulturalnych odległych wiosek, można sobie łatwo wyobrazić. To też poczta, ułatwiając i pośrednicząc w rozszerzaniu się radjoodbiorników, spełnia jak wyżej zaznaczyłem niezmiernie ważną rolę cywilizacyjną.

Jak z dotychczasowych wywodów wynika, posiada poczta dla rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego pierwszorzędne znaczenie.

„Poczta przyspiesza obrót myśli, wiadomości, informacji, wzmagą tętno życia”. Dalsze dowodzenie uważam w tej materji za zbędne.

Na zakończenie niniejszego referatu chciałem przytoczyć kilka dat i cyfr dla scharakteryzowania roli, jaką spełnia nasza poczta w porównaniu do roli poczty w innych krajach cywilizowanych. A więc najpierw, jak przedstawiał się ruch pocztowo-telegraficzny w Polsce w latach 1926 do 1930 (według G. U. S. patrz Mały Rocznik Statystyczny 1932 str. 54, 55, 56).

Rok	Listy	Przekazy	Telegramy
	w milionach sztuk		
1926	736	14	7
1927	833	16	7
1928	934	16	7
1929	999	17	6
1930	978	17	5

#### Telegraf w Polsce w latach 1926 — 1930.

Rok	Długość linii w km	Liczba stacyj telegraf.
1926	30 681	3 876
1927	26 458	4 032
1928	27 012	4 214
1929	24 505	4 616
1930	25 194	4 901

#### Telefony w Polsce w latach 1926 — 1930.

Rok	Liczba sieci miejsc.	Długość przewodów w tys. km.	Centrale telefoniczne	Publiczne rozmównice	Abonenci w tysiącach	Rezerwy w milionach
1926	1 967	384	2 006	3 310	102	578
1927	2 113	418	2 142	3 548	112	616
1928	2 397	472	2 466	3 767	126	672
1929	2 571	498	2 794	4 005	137	723
1930	2 619	570	3 045	4 187	146	763

Widzimy wyraźny wzrost. Telegraf i telefon wkroczyły zwycięsko w kryzys. Brak odpowiednich danych nie pozwala mi stwierdzić, jak sobie z nim dają radę.

#### Lotnictwo.

Dla kompletu wypada mi wspomnieć również o poczcie lotniczej, która coraz więcej zyskuje na znaczeniu.



Dla porównania biorę rok 1927 i 1931.

Rok	Linje		Przyloty i odloty razem				
	liczba	długość w km.	liczba lotów	przebyt a droga w tys. km	liczba pasażerów	ładunki	poczta w tonnach
1927	12	3 601	3 729	1 133	7 469	288	14
1931	20	5 527	5 544	1 531	11 549 <sup>3)</sup>	365 <sup>4)</sup>	52 <sup>5)</sup>

Przesyłki pocztowe w niektórych państwach  
liczba przesyłek na 1 mieszkańca

1929 r.

1. Australja . . . . .	171,3	10. Czechosłowacja. .	74,2
2. Szwajcaria . . . . .	161,6	11. Włochy . . . . .	53,6
3. Anglja . . . . .	151,1	12. Zw. Poł. Afryki . .	47,7
4. Francja . . . . .	150,5	13. Węgry . . . . .	41,1
5. Austrja . . . . .	144,6	14. Jugosławja . . . . .	32,8
6. Holandja . . . . .	138,7	15. Polska . . . . .	32,6
7. Niemcy . . . . .	118,5	16. Brazylja . . . . .	27,8
8. Japonja . . . . .	82,6	17. Rumunja . . . . .	24,3
9. Szwecja . . . . .	77,9	18. Z. S. S. R. . . . .	5,7

Liczba telegramów na 1 000 mieszkańców

1929 r.

1. Australja . . . . .	2 997	14. Rumunja . . . . .	460
2. Anglja . . . . .	1 661	15. Jugosławja . . . . .	460
3. Szwajcaria . . . . .	1 449	16. Polska . . . . .	239
4. Belgja . . . . .	1 479	17. Rosja . . . . .	221
5. Francja . . . . .	1 262	i t. d.	

Jak z powyższych cyfr wynika, pocztę naszą czeka dużo jeszcze pracy, aby z 15 czy 17 miejsca zbliżyć się ku przodowi.

Miejmy nadzieję, że nowa forma organizacyjna, dająca większą swobodę ruchów, inicjatywa i ruchliwość, jaką ujawniają już dzisiaj odpowiedzialni kierownicy, pozwolą odrobić zaniebdania z czasów naszej niewoli i wznieść się jeszcze na wyższy poziom rozwoju i racjonalizacji.

Usiłowania te winny spotkać się z jaknajgorętszym poparciem całego społeczeństwa, któremu nie wolno zapominać, iż bez należytego rozwoju sieci komunikacyjnej wogóle, a pocztowej w szczególności niema postępu cywilizacji i kultury i niema skutecznej obrony państwa.

## ZBIORY W MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI DOTYCZĄCE POCZTY POLOWEJ I SŁUŻBY ŁĄCZNOŚCI LEGJONÓW POLSKICH

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Z polecenia Pana Ministra Poczty i Telegrafów, Muzeum Poczty i Telekomunikacji (ul. św. Barbary 2) przystąpiło na początku jesieni r. b. do utworzenia nowego działu, poświęconego specjalnie poczcie polowej i służbie łączności Legionów Polskich w czasie wojny światowej. Dział ten obejmuje: aparaty telegraficzne, telefoniczne, sprzęt, utensylja, szлды, odznaki i materiały pocztowe, a także zdjęcia fotograficzne, rysunki, schematy połączeń, akta, dokumenty i różne objekty filatelistyczne, dotyczące wyżej wspomnianych urządzeń od samych zaczątków powstania Legionów.

W celach wykonania poleconego zadania zwrócono się do osób, które w ten czy inny sposób współpracowały przy organizowaniu służby pocztowej i łączności w Legionach, następnie do szeregu stowarzyszeń, a także opublikowano w prasie odezwę do b. legionistów z gorącym apelem o dopomożenie w organizowaniu nowego działu przez ofiarowanie lub choćby zdeponowanie w Muzeum posiadanych pamiątek.

Dzięki wielkiej ofiarności poszczególnych osób udało się w ciągu bardzo krótkiego czasu zebrać stosunkowo wielką ilość obiektów, ilustrujących prawie wszystkie grupy nowotworzącego

się działu muzealnego. Niezależnie od tego nabyto b. cenne zbiory pamiątek, fotografii, polowych kartek pocztowych, dokumentów i t. p., zebranych w czasie wojny światowej przez osoby, które w owym czasie organizowały służbę pocztową dla walczą-



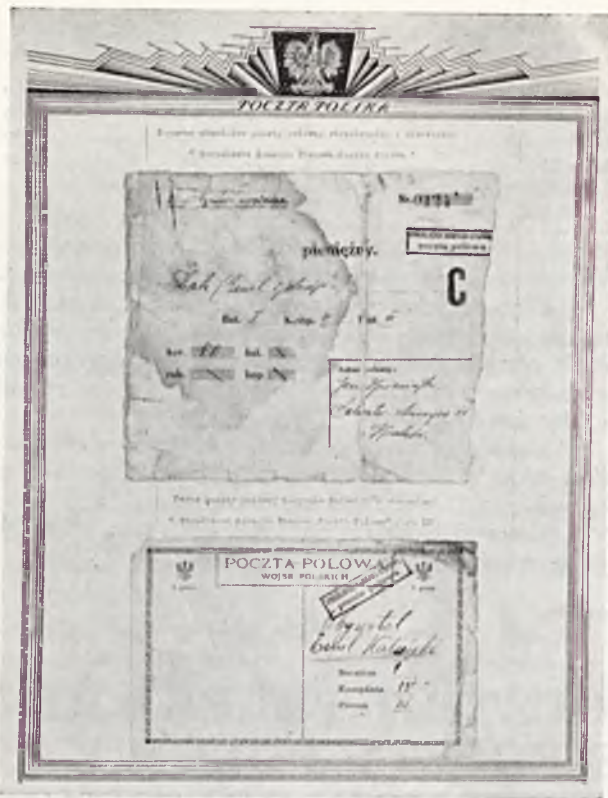
RYS. 1. FRAGMENT SALI MUZEALNEJ V PIĘTRA. EKSPONATY HISTORYCZNE. NA PIERWSZYM PLANIE PORTRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I MOŚCICKIEGO I PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, WYKONANE ZE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

cych na froncie Legionów Polskich. Wreszcie, dzięki uprzejmości Dyrekcji Muzeum Narodowego w Warszawie, dokonano reprodukcji znajdujących się tam zdjęć fotograficznych, dotyczących służby łączności Legionów.

Zebrany do obecnej chwili materiał rozmieszczono w spe-

<sup>3)</sup> 1929 nawet 15 056. <sup>4)</sup> 1929 — 439 t. <sup>5)</sup> 1930 76 t.





**RYS. 2. KOPERTA PIENIĘŻNA I KARTKA POCZTY POLOWEJ LEGJONÓW (Z DARÓW MINISTRA P. I T. PĘK. INŻ. E. KALIŃSKIEGO).**

cialnych oszklonych witrynach, częściowo zaś wystawiono w gablotach oraz oprawiono i rozwieszono w lokalu muzealnym. Zbiory te, obejmujące ogólną przestrzeń przeszło 25 m<sup>2</sup>, opatrzone odpowiednimi objaśnieniami z podaniem nazwisk ofiarodawców.

Omawiane zbiory dadzą się podzielić na następujące grupy:

### I. grupa — bibliografja.

A) Prace historyczne dotyczące służby łączności w Legionach:

Płk. inż. Emil Kaliński: „1918 — 1928” („Przegląd Wojskowo-Techniczny”, dział „Łączność”, Warszawa, 1928. Zeszyt 6. Tom IV).

Tegoż Autora: „Wspomnienia z I Brygady Legionów Polskich” (Ibidem).

Prof. inż. Kazimierz Drewnowski, Płk. rez.: „Służba łączności w Legionach Polskich” (Ibidem).

Mjr. Romuald Najsarek: „Łączność w I Brygadzie Legionów Polskich (Ibidem), — oraz cały szereg źródłowych prac różnych autorów, umieszczonych w tym samym zeszycie, traktujących o służbie łączności w poszczególnych jednostkach Legionowych.

B) Prace historyczne i artykuły dotyczące poczty polowej Legionów:

Z. Zygmunowicz: „Poczta Polowa w Legionach Polskich 1914 — 1918” („Przegląd Pocztowy” — Dodatek mies. do Przegl. Teletechn. Warszawa, 1932. Zeszyty Nr. 4 — 8).

W. Kowarzyk: Fragment z niewydanej jeszcze monografji: „Historja rozwoju poczt i poczty polskiej”. Część II ..... Rozdział zatytułowany: „Wojna światowa poczty polowej Legionów 1914 — 1918” (Kilka stron odnoszących się do organizowania poczty polowej Nr. 118 i 355).

Alfons Piskowski: „Polskie poczty polowe w latach 1914 —

1918” („Przegląd Wojskowo-Techniczny”. Dział Łączności. Warszawa 1929. Zeszyt 2. Tom V).

Dr. J. Dudziński: „Poczta Polowa Legionów Polskich” („Filatelista Polski”. Kraków. 1920. Nr. 3)

Dr. Kazimierz Krzemieniecki: „Poczta Naczelnego Komitetu Narodowego” (Ibidem. 1921 Nr. 4).

A. Grzybowski: „Z doświadczeń komendanta poczty polowej” („Wiadomości Polskie” 1915 r. Nr. 19 — 20. Dar Płk. Z. Zygmunowicza).

Marja Dąbrowska: „Poczta Zaraniarska” (Polska Zbrojna. 1927 r. Nr. 352 — 24.XII. Dar Płk. Z. Zygmunowicza).

Prof. Stan. Mikstein: „Przyczynki do historii Poczty Legionowej w latach 1914 — 17” („Ilustrow. Wiadom. Filat.” Poznań 1933. Nr. 26).

### II. Grupa — pamiątki historyczne.

1) Szereg zdjęć fotograficznych, dotyczących służby łączności w Legionach, jak np.: stacje i centrale telefoniczne, zakładanie linii telefon., budowa schronu przez telefonistów na pozycjach i t. p.

2) D-to, dotyczących poczt polowych obsługujących Legiony, jak np.: personel poczty polowej Nr. 118 i 355, wozy pocztowe w marszu, odprawy poczt polowych, prace na tych pocztach, i t. p.

3) Różne dokumenty historyczne, jak personalja osób zatrudnionych na poczcie polowej Nr. 118 i 355 i inne.

4) Rozkaz Komendy austr. z r. 1918 w sprawie anonimowych listów, dla zmylenia cenzury pisanych do legionistów kluciem szpilki, z apelem do zaprzestania działań wojennych.

5) Złożony w darze przez kapit. rez. E. Synka, zbiór różnych instrukcyj, schematów i t. p., z pośród których należy odnotować:

a) Stan prezencyjny służby telef. Polsk. Leg. zatwierdzony 11.X 1915 r.



**RYS. 3. KARTKI POCZTY POLOWEJ LEGJONÓW (Z DARÓW D-RA W. OSTROWSKIEGO).**



- b) Układ połączeń sieci telef. Polsk. Leg. od 28.XI 1915 r., podpisany przez inż. K. Drewnowskiego, Refer. Telef.
- c) Różne instrukcje telefoniczne.
- d) Schematy połączeń z r. 1917.
- e) „Układ połączeń telef. przy D-wie Uzupeln. P. K. P.” i „Sieć telef. Dow. Uzup. P. K. P.” Bolechów. 26.I 1918.
- f) Słownictwo telefoniczne, przyjęte przez Komisję słownikową w r. 1917.
- g) Różne pisma, wystosowane przez „Magazyny i Warsztaty Telefoniczne Leg. Pol.”, „Inspektorat Wojsk Łączności — Oddz. T. V”, „Zaopatrzenia”. i t. p. od 20.XI 1916 do 17.VIII 1920.

### III grupa — Objekty filatelistyczne.

Zbiory oraz poszczególne okazy w tym dziale przedstawiają już dziś b. bogaty materiał, który nie tylko pod względem filatelistycznym ale i z uwagi na wielką ilość uwidocznionych na poszczególnych kartkach i kopertach pieczętek różnych formacji legionowych — stanowi jedyną w swoim rodzaju całość.

Z pośród tego materiału należy wymienić:

1. Przekazane do Muzeum przez P. Ministra P. i T., Plk. inż. E. Kalińskiego, kilkanaście kartek i całosek poczty polowej I Bryg. Legionów, w tem: b. rzadka koperta do przesyłki pieniężnej z pieczętką „Strzelecka Komenda Etapowa, poczta polowa”, kartka polowa z r. 1914 z taką samą pieczętką (II typ), (rys. 2), 3 kartki z datownikami poczty polowej 118 i b. rzadkimi pieczętkami oddziałów łączności, kartka (bez datownika) z pieczętką „Polska Organizacja Skautowa, Oddział Piotrkowski”, kartki legionowe z pieczętkami: „Kgl. Pr. Garnison — Kommando Kattowitz” oraz „Komenda I Brygady Legionów Polskich”.

2. Znany z tegorocznej Wystawy filat. w Toruniu zbiór D-ra J. Dudzińskiego z Nowego Sącza (depozyt), opracowany przez niego i ułożony na 16 kartonach, z odpowiednimi objaś-

nieniami. Zbiór ten zawiera cały szereg pierwszorzędnie zachowanych rzadkości, z pośród których zasługują na podkreślenie:

- a) Arkusz oryginalny (z marginesem) znaczków, wydanych w 1914 r. przez N. K. N. dla Legionów, składający się z 16 znaczków 5-cio hal. (lewa połowa) i tyłuż znaczków 10 hal. (prawa połowa). Znaczkki te były wykonane w



RYŚ. 4. KARTKI WYDANE NA CELE LEGJONOWE (Z DARÓW D-RA W. OSTROWSKIEGO).



RYŚ. 5. KOMENDA I BRYGADY I ODDZIAŁ TELEFONICZNY LEG. POL. ODBITKI PIECZĄTEK I AUTOGRAFY (Z DEPOZYTU MAJORA X. STEFAŃSKIEGO).

drukarni Uniw. Jagiell. w Krakowie i miały być używane pierwsze do listów poleconych a ostatnie do przesyłek pieniężnych (rys. 7).

- b) Koperta ze znaczkiem 5 hal., skasowanym pieczętką: „Poczta Polowa Legionów L. I”. Zawiera ponadto odbitkę pieczętki: „Strzelecka Komenda Etapowa, poczta polowa”.



- c) Koperta listu pieniężnego ze znaczkiem 10 hal., skasowanym tą samą pieczętką.
- d) Znaczek 5 hal. skasowany pieczęcią: „Strzelecka Komenda Etapowa, poczta polowa”.
- e) Znaczek 10 hal. skasowany pieczęcią: „Poczta Polowa W. P. Jędrzejów”.
- f) Pierwsze wydania z r. 1914 polowych kartek pocztowych dla Legionów, nieużywane (wszystkie 3 typy).
- g) Kartki polowe różnych wydań i typów z uwzględnieniem datowników poczt polowych, obsługujących Leg. Pol.
- h) Koperty i kartki pisane przez legionistów po zlikwidowaniu Legionów, z obozów koncentracyjnych (Łomża, Szczypiorna i różne miejscowości na Węgrzech).



RYS. 6. ODBITKI PIECZĄTEK, UŻYWANYCH PRZEZ POCZTĘ POLOWĄ LEGIONÓW (Z DARÓW PPEK. Z. ZYGMUNTOWICZA).

3. Złożony w darze przez D-ra W. Ostrowskiego, Wiceprezydenta m. Krakowa, jedyny w swoim rodzaju pod względem ilości odmian, zbiór kartek polowych i okazów filatelistycznych, składający się z przeszło 150 obiektów, ułożonych na 36 kartonach.

W zbiorze tym znajdujemy znaczki wydania N. K. N. obydwóch wartości (w rekonstruowanym arkuszu drukarskim 16 + 16 szt.), tudzież:

- a) Kartki polowe L. P. różnych wydań, z uwzględnieniem typów odznaki legionowej litera „S”, litera „L”, większe i mniejsze odznaki, **różne umieszczenie odznaki na kartce** i t. p.) oraz tytułowych napisów, figurujących na tych kartkach, wykonanych bądź wyłącznie w języku polskim, bądź też w językach polskim i niemieckim („Poczta Polowa Legionów”, „Poczta Polowa Wojsk Polskich”, „Karta Polowa”, „Karta Polowa Poczta”, „Poczta Polowa”, „Pocztówka Polowa”, „Pocztówka”, „Karta Polowa Legionów — Feldpostkarte”, „Karta Polowa Legionów — Feldpostkorrespondenzkarte” i t. d.) (rys. 3).
  - b) Różne typy pieczęci poczty Strzeleckiej i Legionowej („Strzelecka Komenda Etapowa, poczta polowa” — I i II typ, „Poczta Polowa I Brygady Legionów Polskich”, „Poczta Polowa Legionów L. 2”, „Poczta Polowa” i t. p.).
  - c) Odbitki datowników 4-ch urzędów poczty polowej, specjalnie obsługujących Legiony: Nry 118, 355, a następnie 378 i 389).
  - d) Różne inne datowniki na kartkach legionowych (Urzędy pocztowe na Węgrzech i na ziemiach b. Król. Kongr.).
  - e) Specjalne wydania N. K. N. kartek legionowych z okrągłym znakiem: „Na cele humanitarne Legionów i Samarytanina”; z ozdobnym napisem: „N. K. N. Na fundusz Legionów”. Kartki z wydrukow. napisem na odw. stronie: „Liga Kobiet N. K. N.” (rys. 4). Papier listowy, koperty i różne inne druki, wydane dla Legionistów.
4. Złożone przez Pplk. Z. Zygmunowicza cenne okazy, jak np.:
- a) Arkusz papieru listowego z wydrukowanym tytułem: „Komenda Poczty Polowej Legionów Polskich” z odbitkami różnych rzadkich pieczęci legionowych („Komenda poczty polowej Legionów Polskich”, „Komendant poczty polowej Nr. 1”, „Poczta polowa Jędrzejów”, „Strzelecka Cenzura Wojskowa”, „Feldpost der polnischen Legionen” i t. p.
  - b) Odbitka rzadkiej pieczęci: „Poczta Polowa I Brygady Legionów Polskich” wraz z autografem Komendanta Poczty B. Szolkowskiego (rys. 6),
  - c) Używane przez pocztę polową Leg. druki: zawiadomienie P. P. o nadeszłej przesyłce, potwierdzenie odbioru pisma z Dep. Wojsk., blankiety listowe, kartki polowe.
  - d) Odbitki pieczęci oddziałów służby łączności: „Komendant Oddziału telefonicznego Strzelców”, „Oddział telefoniczny 4 pułku piech. Polskich Legionów” i t. p. oraz cały szereg różnych innych pamiątek.
5. Nadesłane w darze przez Senatora R. P. Zym. Klemensiewicza rzadkie okazy:
- a) Koperta z odbitkami pieczęci: „Strzelecka Komenda Etapowa, poczta polowa”, „C” i „Poczta polowa Kielce”.
  - b) Kartki polowe Leg. z odbitkami pieczęci: „Poczta Polowa Legionów L. I.” i „Poczta Polowa I Brygady Legionów Polskich”.
  - c) Kilka kartek przesłanych przez pocztę polową 118 z odbitkami pieczęci różnych formacji legionów I Brygady.
  - d) Kartki polowe L. P. z uwzględnieniem różnych typów odznaki legionowej oraz napisów tytułowych.
  - e) Dwie koperty ze znaczkami austriackimi przesłane przez t. zw. „pocztę erarjalną”. Datowniki z odręcznie wpisaną datą: „Miechów 6/9 1914” i „Wolbrom 9/9 1914”.
6. Dar Majora X. Stefańskiego, Prezesa Pol. T-wa Filat. w Warszawie.

Koperta z odbitką pieczęci „Strzelecka Komenda Etapowa poczta polowa”; kilka kartek polowych i t. p.



Niezależnie od tego, Mjr. Stefański złożył w depozycie 2 zeszyty, zawierające odbitki pieczętek poszczególnych formacji Legionowych wraz z autografami dowódców tych formacji, z Komendantem, Pierwszym Marszałkiem Polski J. Piłsudskim, na czele. (rys. 5), oraz inne objekty.

7. Dar D-ra J. Tislowitza, Prezesa Krak. Zw. Filat.:

Fragment arkusza drukarskiego znaczków legionowych, składający się z 12 znaczków 5-co hal. i 16 znaczków 10-cio hal. Parka znaczków 10 hal. skasowanych pieczętką: „Poczta połowa 3 I N. K. N.” i t. p.

8. Dar Prof. St. Miksteina: Znaczek Leg. 5 hal. skasowany pieczętką: „Poczta Polowa Legionów L I”. Kartka pocztowa z odbitką pieczętki „Poczta Polowa Legionów” (bez L). Rzadka nalepka legionowa 10 gr. (orzeł bez korony) i t. p.

9. Dar W. Hubickigo:

Przepołowiony znaczek Leg. 10 hal. użyty jako znaczek 5-cio hal. (na fragmencie kartki połowej austr.).

10. Depozyt Prof. A. Łaskiewiczza: Z pośród różnych obiektów filatelistycznych, zawartych na 3-ch kartonach, należy podkreślić następujące rzadkie okazy:

Znaczki Oddz. Krak. N. K. N., wydane w marcu 1915 r., odbijane na opalografie (rys. 8):

I wyd.: Format większy. Rysunek znaczka przedstawia orła polskiego oraz napis: „Poczta O. K. N. K. N. (wartość) Na skarb Legionów”. Dwa egzemplarze znaczka 10 hal. (na pap. nieb. i na pap. biały).

II wyd.: Format mniejszy. Wyraz „poczta” opuszczony. Następujące wartości: 10 hal. (3 egz.), 20 hal. (2 egz.), 50 hal. i 1 korona.

Koperta i wycinek ze znaczkami austriackimi z datownikami t. zw. „poczty erarjalnej”. Znaczki kasowane datownikami: „Miechów 5/9—1914” i „Wolbrom 10/9—1914” (daty odręcznie wpisane).

11. Dar St. Rembielińskiego, Członka Rady Muzeum P i T. Z pośród różnych okazów, umieszczonych na 3-ch kartonach, należy wymienić:

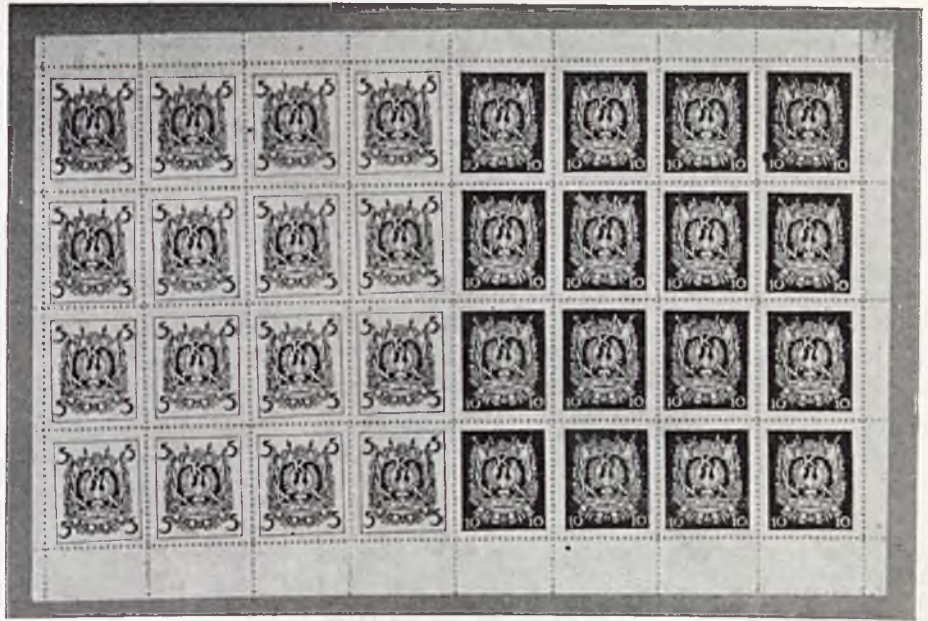
List urzędowy D-wa 2 p. p. Leg., przesłany przez pocztę połową 378. Zawiera pieczętkę: „Rzecz urzędowa wolna od opłaty” (ułożona z luźnych czcionek).

Dwie koperty ze znaczkami austriackimi, przesłane przez t. zw. „pocztę erarjalną”. Datowniki: „Miechów 4/9—1914 7/9—1914.

12. Dar A. B. Piaskowskiego. Ułożone na 9 kartonach kartki i koperty przesłane przez poczty połowe 355 i 378 i inne urzędy pocztowe. Różne odmiany kartek połowych nieużywanych i używanych. Kartka nakł. Centr. Biura Wydaw. N. K. N. Odbitki pieczętek na przesyłkach połowych, „Von der Armee im Felde”, „A hadrakel! seregtol — Von der Armee im Felde” i t. p.

13. Dar E. Olszewskiego — dwie kartki adresowane na pocztę połową 355 i 378.

14. Dar W. Polańskiego. Różne objekty filatelistyczne. W tem znaczki N. K. N. obydwóch wartości w parkach, 10 hal. w sześciobloku z dolnym marginesem. Pojedyncze egzemplarze

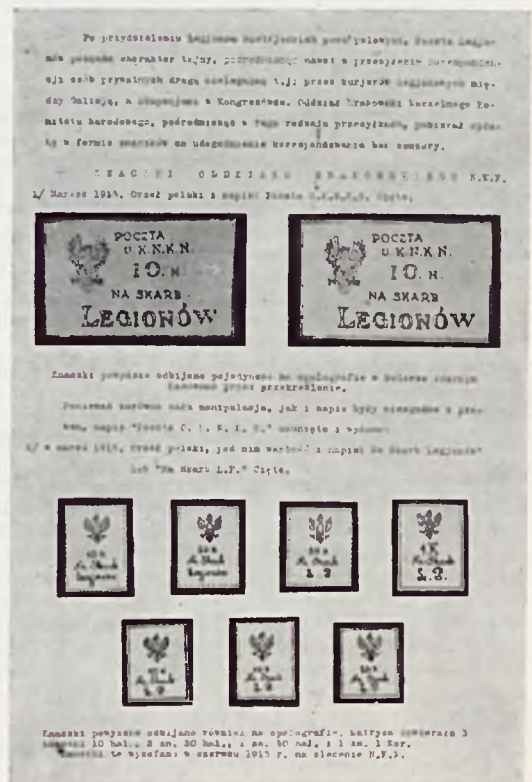


RYC. 7. ORIGINALNY ARKUSZ ZNACZKÓW POCZTY POŁOWEJ LEGJONÓW (Z DEPOZYTU D-RA J. DUDZIŃSKIEGO).

znaczków na fragmentach listów i kartek, skasowane pieczętkami: „Strzelecka Komenda Etapowa, poczta połowa”, „Poczta Polowa W. P. Jędrzejów”, „Poczta Polowa 3 I N. K. N.” i t. p.

#### IV grupa — Objekty teletechniczne.

Narazie w opracowaniu. Muzeum jest w posiadaniu b. cennej pamiątki, a mianowicie: połowej skrzyni, zawierającej kompletne urządzenie stacji telefonicznej służby łączności Legionów.



RYC. 8. ZNACZKI WYDANE PRZEZ ODDZIAŁ KRAKOWSKI N. K. N. (Z DEPOZYTU PROF. A. ŁASKIEWICZA).



W ogólnej liczbie obiektów, zawartych w skrzyni, znajdują się:

- a) Aparaty telefoniczne — połowe w futerałach.
- b) Łącznica kłapk. na 10 linii.
- c) Skrzynki bater. na 3 ogn.
- d) Bębny do kabla telefonicznego.
- e) Zwizak do kabla połow. telef.
- f) Żabki do naciągania drutu.
- g) Tyczka składana,
- h) Słupopłyzy.
- i) Pas bezpieczeństwa.
- j) Lampa sygnał. w futerałach i inne przedmioty.

Wyszczególnione wyżej eksponaty 3-ch grup umieszczono w sali muzealnej V p. nawprost wejścia. Na tle tych eksponatów ustawiono naturalnej wielkości popiersie Twórcy Legjonów Polskich Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, oraz umieszczono powiększoną odznakę Strzelecką, — wykonane przez art.-rzeźbiarza J. Turczyńskiego, zastępując kustosza Muzeum P. i T.

W celu umożliwienia bliższego zapoznania się ze zbiorami, z dniem 26.XI 1933 r. jest Muzeum otwarte dla publiczności (co niedziela od 11 do 13 godz.).

## KILKA SŁÓW O TELEGRAFIE OPTYCZNYM.<sup>1)</sup>

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Już od niepamiętnych czasów uciekali się ludzie do różnych sposobów porozumiewania się na odległość za pomocą sygnałów świetlnych, oraz innych znaków, podawanych z miejsca na miejsce. Wzmianki o takich pierwszych „telegrafach bez drutu” znajdują się nawet w literaturze starożytnej. Tak np. w tragedji Ajschilosa „Agamemnon” przesyła Klitemnestra swemu mężowi wiadomość o upadku Troi, posiłkując się „pocztą ogniową zmienną”. Poczta ta, według opisu Ajschilosa, miała się składać z 9 stacyj „ogniowych” rozmieszczonych na dystansie 60 mil geograficznych, a wiadomość, podana za jej pośrednictwem, miała nadejść z Małej Azji do Argos w ciągu jednej nocy.

Pierwszą historyczną wzmiankę o tego rodzaju połączeniach spotykamy u Tucydidesa (460 — 400 przed Nar. Chr.), który opisuje sygnały, nadawane podczas wypraw wojennych za pomocą pochodni. Mianowicie opisuje on, że zbliżenie się nieprzyjaciela sygnalizowano machaniem pochodniami, natomiast w razie zbliżania się wojsk sprzymierzonych, pochodnie podnoszono do góry i trzymano nieruchomo.

Plinius świadczy, że na wybrzeżach morskich były wybudowane specjalne wieże, rodzaj obecnych latarni morskich. Obowiązkiem załogi tych wież było podawanie sygnałów ostrzegawczych w razie pojawienia się piratów.

Polibios, historyk grecki (203 — 121 przed Nar. Chr.), opisuje bardzo pomyslową sygnalizację, urządzoną podczas pierwszej wojny macedońskiej. System polegał na tem, że stacje były zaopatrzone w jednakowe wiadra napełnione wodą, którą można było wypuszczać z jednakową szybkością. W miarę wylewania się wody, opuszczały się wraz z jej poziomem pręciki — wskazówki umieszczone na specjalnych pływakach. Działki na tych pręcikach odpowiadały pewnym umówionym zdaniom, co dawało możliwość porozumiewania się jednej stacji z drugą. Naturalnie, iż początek wypuszczania wody, t. j. rozpoczęcia rozmowy, oraz zatrzymywanie jej na obu sąsiednich stacjach, był komunikowany przy pomocy pochodni.

Gallowie, aby zawiadomić w jaknajszyszym czasie swych sąsiadów o zajściu zdarzeń wielkiej wagi, dawali im znać o tem przeraźliwym krzykiem. Krzyk, powtarzany przez coraz dalszych sąsiadów docierał w ten sposób do najodleglejszych zakątków kraju.

Bardzo uproszczony system telegrafu optycznego stosował Tamerlan. Używał mianowicie podczas swoich najazdów 3-ch chorągiewek: białej, czerwonej i czarnej. Przystępując ze swemi dzikimi hordami do oblegania jakiegoś miasta, wywieszał najpierw chorągiewkę białą, co oznaczało: „poddajcie się, a pozostaniecie żywi”. Na drugi dzień miała zastosowanie chorągiewka czerwona, która oznaczała rozkaz poddania się z gwarancją ocalenia załogi oprócz dowódców. O ile i to wezwanie pozostawało bez skutku, wywieszano ostatnią chorągiewkę — czarną, komu.

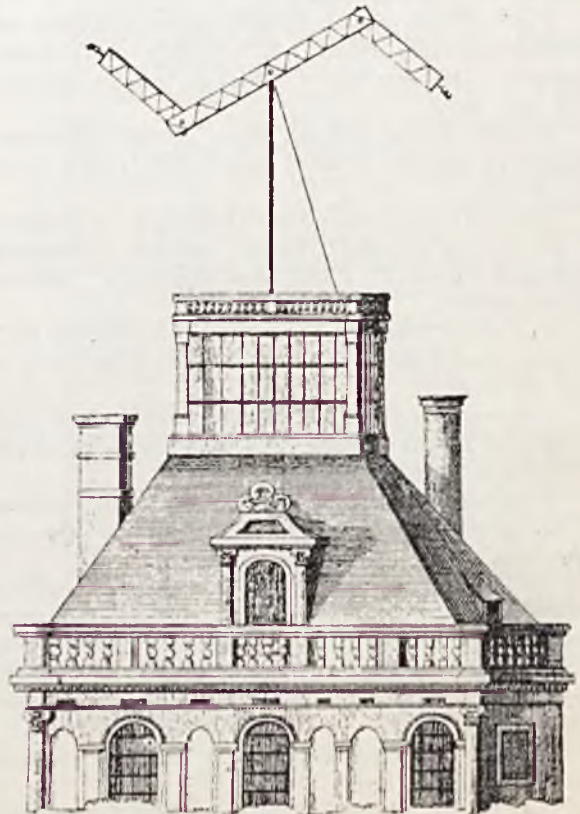
nikującą lakoniczną wiadomość i oznaczającą: śmierć wszystkim niezależnie od tego, czy załoga się podda, czy nie. Śmiało można powiedzieć, że ten uproszczony telegraf nigdy nie dostarczył wiadomości niezgodnej z rzeczywistością.

Sygnały przy pomocy chorągiewek, oraz rozmaitych aparatów dźwiękowych stosowano w marynarce i wojsku; niektóre z nich zostały w użyciu nawet i dotychczas.

W dawnej Polsce rozsyłane na znak pospolitego ruszenia wici, można zaliczyć do rodzaju sygnalizacji symbolicznej.

Specjalne jednak urządzenia mechaniczne, przypominające obecne semafor kolejowe a umożliwiające szybkie przesyłanie wiadomości, za pomocą sygnałów-szyfrów datują się dopiero od końca XVIII w.

Pierwsza taka linja ruchomych semaforów została wybudowana w r. 1794 między Paryżem, a m. Lille i dała możliwość jej konstruktorowi, inż. Kludjuszowi Chappe przesłania Konwentowi Narodowemu radosnej depeszy o odsieczy miasta Condé. Wiadomość ta, otrzymana podczas posiedzenia Konwentu, wy-



RYŚ. 1. STACJA FRANCUSKIEGO TELEGRAFU OPTYCZNEGO. (LOUVRE).

<sup>1)</sup> Źródła: Ludwik Tołłoczko: Zasady Urządzenia Poczty, Telegrafu i Telefonu i zastosowanie ich w Polsce. Warszawa (1923) „Ministerstwo Wnntrennich Diel. Istoriceskij Oczerk. (wyd. urz.) Petersburg 1901. „Prilożenie wtoroje: Poczta i telegraf w XIX stoletji”.

Veredarius: „Das Buch von der Westpost” Berlin 1894.  
Louis Paulian: La poste aux lettres, Paris 1898.



wołała wśród zgromadzonych posłów wielki entuzjazm i w znacznej mierze przyczyniła się do spopularyzowania nowego wynalazku. W krótkim czasie, dzięki dalszym pomyślnym rezultatom osiągniętym przy pomocy telegrafu Chappe'a, zostały wybudowane nowe linje, tak, że w roku 1812 Paryż miał już kilka takich połączeń z miastami prowincjonalnymi.

Inne państwa idąc za przykładem Francji pospieszyły również urządzić u siebie takie połączenia, wzorując się na systemie Chappe'a, a także wprowadzając pewne modyfikacje i ulepszenia tego systemu.

Aparat inż. Chappe składał się z regulatora i dwóch skrzydeł. Kombinacje wzajemnego położenia tych części oznaczały pewne litery, liczby oraz całe wyrazy. Aparaty ustawiano przeważnie na wysokich miejscach, budynkach lub specjalnych do tego celu wybudowanych wieżach, w odległości 10—28 km jeden od drugiego. Sygnały obserwowano przez lunety (rys. 1).

Zastosowanie tego rodzaju telegrafu w Polsce nastąpiło w 30-tych latach ubiegłego stulecia i pierwsza taka linja została wybudowana między Warszawą a Modlinem w 1830 roku, podczas prac fortyfikacyjnych prowadzonych w Modlinie przez inż. Szulca. W 1833 roku zaproszono z zagranicy do Rosji inż. Chateau, w celu urządzenia optycznego połączenia telegraficznego, między Petersburgiem a Kronstadem. Chateau b. pomyślnie wywiązał się ze swego zadania i tem samem wzmacnia zaufanie do stosowanego przez siebie systemu. W krótkim czasie zostaje mu powierzona budowa innych linii, a w roku 1835 linji łączącej Petersburg z Warszawą. Na podstawie zawartego kontraktu Chateau otrzymuje za swój wynalazek i prace 120 000 rb. jednorazowej subwencji, ponadto 6000 rb. rocznej dożywotniej pensji, wzamian za co zobowiązuje się odstąpić rządowi rosyjskiemu sekret konstrukcji oraz szyfry i znaki.

Budowa linji Petersburg—Warszawa, rozpoczęta w roku 1835, trwa 3 lata. W ciągu prawie całego 1839 roku przeprowadzono próby na poszczególnych odcinkach i obsadzano je personelem telegraficznym. Wreszcie z dniem 20 grudnia 1839 r. linja zostaje otwarta. Składała się ona z 149 wież. Według danych zawartych w opisach urzędowych rosyjskich, próbna depesza złożona z 45 sygnałów systemu Chateau przebiegła przestrzeń przeszło 1000 km w ciągu 22 minut (rys. 2).

Całą linję podzielono na 6 Dyrekcyj, mających swoje siedziby w Petersburgu, Pskowie, Dynaburgu, Wilnie, Grodnie i Warszawie. Pierwsze 5 Dyrekcyj obejmowały po 25 posterunków telegraficznych, ostatnia zaś — 24.

Personel do obsługi linji Petersburg—Warszawa, łącznie ze specjalną kompanją telegraficzną wyszkoloną do tego rodzaju służby, składał się z 1908 osób. Aby móc w miarę potrzeby kompletować personel, założono specjalną szkołę na 50 sygnałistów, podporządkowaną naczelnikowi Dyrekcyj Warszawskiej.

Zatwierdzona w r. 1840 specjalna ustawa o sygnalistach telegraficznych zawiera szczegółowe przepisy dotyczące dziennego i nocnego urzędowania przy aparatach, ponadto daje niezbędne wskazówki co do sposobu postępowania w razie zepsucia się skrzydeł wzgl. zagaśnięcia światła na swoim lub sąsiednim posterunku, i t. p.



RYŚ. 2. WIEŻA TELEGRAFU OPTYCZNEGO SYSTEMU CHATEAU NA LINJI WARSZAWA—PETERSBURG.

Dla odróżnienia kierunku wysyłanych depesz dodawano, jak tego wymagała ustawa, do sygnałów znak: — o ile depesza była nadawana w kierunku Petersburga, i znak:  $\wedge$  dla depesz w odwrotnym kierunku. Telegraf optyczny Warszawa—Petersburg działał do roku 1856.

Podobną do wyżej opisanego systemu sygnalizację stosuje się i obecnie, przy urządzeniach latarni morskich, semaforów kolejowych i w organizacji straży ogniowej.

## UROCZYSTOŚCI.

W dniu 10 listopada b. r. odbyła się w Warszawie, w sali reprezentacyjnej Klubu urzędników Państwowych, pod protektorem Pana Ministra Poczt i Telegrafów Inż. Emila Kalińskiego, uroczysta akademja Uczczenia XV-lecia Odzyskania Niepodległości.

Na uroczystość, przygotowaną i zorganizowaną przez Komitet zrzeszonych organizacji, t.j. Pocztove Koło Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Związki Pracowników Poczto-Telegraficznych oraz Pocztove Przesposobienie Wojskowe i Stowarzyszenie Rodziny Pocztovej, złożyły się: wniosle przemówienie p. Inż. Wacława Głazka (podane na początku niniejszego numeru) oraz bogata część koncertowa, wykonana przez chóry i orkiestry pracowników pocztowo-telegraficznych oraz przez wybitnych solistów.

W Akademji wziął udział Pan Minister Poczt i Telegrafów wraz z Wiceministrem p. Inż. Franciszkiem Drzewieckim, pp. Dyrektorzy Gabinetu, Biur i Departamentów, pracownicy Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz liczne rzesze pracowników

pocztowo-telegraficznych, zatrudnionych na terenie m. st. Warszawy.

Tę piękną, o bardzo licznym udziale uczestników, uroczystość, cechował nastrój wzniosły i pełen wyrazu uczuć patriotycznych.

Przypadająca w bieżącym miesiącu 102 rocznica powstania listopadowego została również uczczona przez pracowników pocztowo-telegraficznych.

Staraniem Oddziału Ministerjalno-Dyrekcyjnego Związku Pocztovej Przesposobienia Wojskowego został urządzony uroczysty wieczór listopadowy w dniu 29 listopada b. r.

Na uroczystość złożyły się: przemówienie okolicznościowe p. Dr. Józefa Pawłaka i część koncertowa wokalnie-muzyczna, wykonana przez orkiestrę, chóry i solistów.

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze pracowników pocztowo-telegraficznych, oddając hołd bohaterskim wysiłkom, złożonym na ołtarzu Ojczyzny.



# PRZEGLĄD PRASY.

**Nr. 8 „L'Union Postale“** zawiera wzmiankę o pracach komisji przygotowawczej do Kongresu pocztowego w Kairze. Komisja w Ottawie postanowiła wystąpić, między innymi, z propozycją zniesienia kosztów trzynytu przesyłek wysyłanych luzno. Komisja zakończyła już swe prace. Należy podkreślić gościnność zarządu pocztowego Kanady, który umożliwił pracę komisji w nader wygodnych warunkach.

Następny komunikat o wprowadzeniu przez zarząd pocztowy Iraku kartek — listów do przesyłania pocztą lotniczą. Ten rodzaj przesyłek wprowadzono dla umożliwienia poczcie łatwiejszej manipulacji. Mają one mniej jak 4 gr wagi, a w stanie złożonym wymiary 12½ cm — 20 cm.

W dalszej części numeru zamieszczony jest opis powstania i rozwoju pocztowego muzeum szwedzkiego w Sztokholmie. Pierwsze kroki około realizacji idei założenia muzeum pocztowego poczyniono w 1893 roku, najsilniejszy rozwój muzeum nastąpił jednak dopiero w 1932/33 roku. Muzeum zajmuje 24 sale, 2 gabinety pracy i 2 magazyny. Zbiory muzeum dają przegląd rozwoju służby pocztowej w poszczególnych okresach czasu we wszystkich jej działach. Zdjęcia fotograficzne uzupełniają treść opisów.

W rubryce bibliograficznej podana jest notatka o wydaniu dzieła p. t. „Droit et Jurisprudence en matière de Postes, Télégraphes, Téléphones” J. D. Ricard'a, szefa wydziału prawnego Ministerstwa P. i T. Francji.

**Nr. 29 „Deutsche Verkehrs Zeitung“** omawia rozporządzenie w sprawie uproszczenia doręczania przesyłek przez pocztę. Między innymi rozporządzenie to stara się uniknąć pozostawiania zawiadomień pisemnych na drzwiach, gdyż to było nieraz wskazówką dla włamywaczy, że właściciele mieszkania niema w domu. Wedle obecnego rozporządzenia, zawiadomienia doręczycieli mają być wkładane do skrzynek listowych, w drzwi do wewnętrznej strony oraz w inne sposoby nie zwracające uwagi.

Następny artykuł omawia politykę finansową nowej Rzeszy. Głównym celem czynników kierujących w Rzeszy jest zwalczanie bezrobocia drogą zwiększenia pracy i siły kupna ludności, ulg podatkowych, wciągnięcia sił roboczych żeńskich do gospodarstwa domowego, zawierania małżeństw i ofiar na rzecz pracy. Następnie podano wyniki spisu ludności w Niemczech w r. 1933. Wedle spisu Niemcy mają obecnie bez Zagłębia Saary 65 306 130 ludności, w czym 31 699 487 mężczyzn i 33 606 643 kobiet. Berlin ma 4 202 050, Hamburg i 092 423, a Lipsk, Kolonia i Monachium ponad 700 000 ludności.

W ostatnim artykule omawiany jest udział poczty w państwowym wystawie gospodarczej w Berlinie.

**Nr. 30 „D. V. Z.“** omawia znaczenie i stanowisko prawne urzędu namiestnika państwa. W artykule o nowych ważnych ustawach gospodarczych wymienia się różne środki, którymi rząd zmierza do poprawy sytuacji gospodarczej państwa. Między innymi chodzi tu o ustawodawstwo podatkowe i kartelowe.

Tematem dalszych artykułów są sprawy gospodarcze Rzeszy oraz zagadnienia ruchu pojazdów mechanicznych w Szwajcarii i Jugosławii.

**Nr. 32 „D. V. Z.“** z okazji przygotowywanej obecnie statystyki dla obliczenia kosztów tranzytowych zawiera we wstępnym artykule wiele ciekawych uwag i cyfr dotyczących różnych zarządów. Największym co do obszaru krajem należącym do związku pocztowego jest Z. S. R. R. z 21 milj. km<sup>2</sup>, później idą Chiny z 11 milj., Stany Zjednoczone Ameryki i Kanada z 10 milj. i Brazylia 8½ milj. km<sup>2</sup>.

W Europie największy obszar ma Francja 551 000 km<sup>2</sup>, później Hiszpania ponad 500 000 km<sup>2</sup>, Niemcy 469 000 km<sup>2</sup>, Szwecja 439 000 km<sup>2</sup>. Jeśli idzie o liczbę ludności Chiny mają pierwsze miejsce 486 milj., potem idą Indie Brytyjskie 311 milj. Z. S. R. R. — 162 milj., Stany Zjedn. Ameryki — 123 milj. Niemcy i Japonia — 65 milj., Anglja — 46 milj., Francja i Włochy — 42 względnie 41 milj., a Państwo Watykanu ma około 1 000 mieszkańców.

Najwięcej urzędów pocztowych ma Rosja Sowiecka — 163 000 później Stany Zjedn. Ameryki 50 000, Chiny 44 000, Niemcy 42 000, Indie Brytyjskie 25 000, Anglja 23 000, Francja 18 000, Kanada 12 000, Hiszpanja 11 000, Japonja 10 000.

Listowych skrzynek pocztowych mają: Stany Zjedn. Ameryki 280 000, Z. S. R. R. 161 000, Niemcy 156 000, Francja 99 500, Anglja 91 000, Indie Brytyjskie 88 000, Japonja 74 000, Czechosłowacja 30 000, Chiny, Austrja, Hiszpanja i Polska po 17 000, Szwecja 15 500, Państwo Watykanu ma 6, Etopja 34 skrzynek. Maszyn do frankowania mają Stany Zjedn. Ameryki 10 000, Niemcy 8 000, Turcja 6 000, Anglja 4 000, Francja 2 000, Nowa Zelandja 1 300, Szwajcarya 1 200.

Personelu pocztowego ma: Rosja 252 000, Niemcy 237 000, Anglja 231 000, Japonja 183 000, Stany Zjedn. Ameryki 169 000 (w roku 1928 — 289 000), Francja 131 000, Indie Brytyjskie 114 000, Czechosłowacja 50 000, Polska 34 000 (w roku 1928 — 33 000), Argentyna 28 000, Hiszpanja 25 000, Węgry 21 000.

Największe dochody z poczty w roku 1931 ma Anglja — 273 milj. frcs. W roku 1928 najwięcej miała dochodu Francja — 256 milj. frcs., Włochy miały nadwyżkę 42 milj., Hiszpanja 27 milj., Szwecja 20 milj., Polska 12 milj., Węgry 11 milj., Unja Poł. Afr. 11 milj., Nowa Zelandja 10 milj., Szwajcarya 8 milj., Norwegja 4 milj., Holandja 2,3 milj., Czechosłowacja 2,3 milj. Największy deficyt miała w roku 1931 poczta Stanów Zjedn. Ameryki 730 milj., Japonja 228 milj., Rosja 33,6 milj., Argentyna 16 milj., Marokko 14 milj., Brazylja i Indie Brytyjskie 12 milj., Kanada 10 milj., Belgja 7 milj., Danja 6 milj., Chiny 5 milj., Austrja 4 milj., Rumunja 3 milj. i Egipt 1,3 milj.

**Nr. 37 „D. V. Z.“**, omawia zagadnienie telewizji oraz pracę poczty niemieckiej około rozwiązania tego problemu. Ponieważ poczta niemiecka dysponuje najlepszymi środkami technicznymi oraz doborowymi siłami techników, jest ona najbardziej powołana do czynienia prób z zakresu telewizji. Cała służba techniczna poczty Rzeszy jest zgrupowana w centralnym urzędzie Berlin — Tempelhof. Urząd ten czynił już próby w roku 1927, a potem zainstalował odpowiednie aparaty.

Sprawozdanie za pierwszy kwartał rachunkowy 1933 wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym spadek ruchu pocztowego, a w następstwie i zmniejszenie dochodów.

Następny artykuł omawia rozwój pocztowych połączeń zamorskich z Bremy w latach 1853 — 1933.

W zakończeniu mowa o amerykańskich trudnościach z nazwami miejscowości. Ponieważ niebywały rozwój kraju dokonał się dzięki pracy kolonizacyjnej różnych narodów, różne miejscowości dawali koloniści przeważnie wedle miejsc swego pochodzenia. Przewagę mają tu anglicy, w dolinie Mississipi i w stanie Luizjany francuzi. Nie brak też nazw niemieckich. Ponadto nazywano miejscowości nazwiskami sławnych ludzi w starożytności, jak i współczesnych. Zachowano też wiele nazw urobionych przez Indian. Te same nazwy powtarzają się czasem nawet po kilkadziesiąt razy (Paryż 21, Washington 30, Cleveland 31 i t. p.).

**Nr. 38 „Deutsche Verkehrs-Zeitung,“** z okazji 200-nej rocznicy śmierci Augusta II Mocnego Saskiego, który był również królem polskim, zamieszcza opis urządzoną w Dreźnie wystawę pod nazwą „August Mocny i jego czasy”. Wystawę urządzono w dawnej rezydencji Augusta. Przeszło 40 ubikacyj pałacowych zapelniono pamiątkami i przedmiotami, świadczącymi o różnorodnym zainteresowaniu króla, przedewszystkiem w dziedzinie kultury, sztuki i administracji państwa. Potrzeba utrzymania łączności między Saksonją i Polską skłoniła Augusta do zorganizowania służby pocztowej, którą utrzymywał pierwotnie prywatny przedsiębiorca. W roku 1712 zarząd poczty przejął państwo.

Ciekawe ryciny uzupełniają tekst.

Dalszy artykuł zajmuje się akcją propagandy polityki populacyjnej rządu. Potrzebne na to fundusze mają być częściowo uzyskane z rozsprzedaży broszur omawiających zagadnienia populacji.

W rubryce „głosy czasu” poruszono sprawy bezrobocia, organizacji gospodarstwa, środków żywności, budowy dróg, ruchu obcych, prasy i stanowisk urzędników politycznych. Jest to kategoria urzędników, którzy objęli stanowiska nie dzięki kwalifikacjom zawodowym, bo tych nie posiadają, lecz z powodu swych innych właściwości. Instytucja urzędników politycznych umożliwia dostosowanie administracji do potrzeb polityki.